

2 czerwca o godz. 19.25 w Domu Gwardii
w Belgradzie odbyło się podpisanie
doniosłego dokumentu

Na zakończenie rozmów między delegacjami rządowymi ZSRR i Jugosławii podpisano wspólną deklarację

BELGRAD (PAP). 2 czerwca o godz. 19.25 minut 25 czasu belgradzkiego, w Belgradzie w Domu Gwardii podpisano wspólną deklarację rządów Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich i Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Tekst deklaracji w językach rosyjskim i serbsko-chorwackim podpisali równocześnie: w imieniu rządu Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich — przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin, w imieniu rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii — prezydent FLRJ Józef Broz-Tito.

Po podpisaniu deklaracji N. A. Bulganin i J. Broz-Tito uściskali sobie serdecznie dłonie. Następnie wymienili uścisk dłoni szef radzieckiej delegacji rządowej N. S. Chruszczow i szef jugosłowiańskiej delegacji rządowej J. Broz-Tito oraz wszyscy członkowie delegacji rządowych ZSRR i FLRJ.

Przy podpisaniu deklaracji obecnych było ponad 150 ko-

respondentów zagranicznych i jugosłowiańskich.
(Tekst deklaracji podajemy obok).

Deklaracja rządów Związku Radzieckiego i Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii

Delegacja rządu ZSRR w składzie: członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego N. S. Chruszczow, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojań, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Narodowej ZSRR, członek KC KPZR i redaktor naczelny dziennika „Prawda” D. T. Szepilow, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko, zastępca ministra handlu zagranicznym ZSRR P. M. Kurnikow; oraz delegacja rządu FLRJ w składzie: prezydent FLRJ Józef Broz-Tito, wiceprzewodniczący Federalnej Rady Wykonawczej Edward Kardań, wiceprzewodniczący Federalnej Rady Wykonawczej Aleksander Rankowicz, wiceprzewodniczący Federalnej Rady Wykonawczej Szwetozar Wukmanowicz-Tempo, członek Federalnej Rady Wykonawczej Mijalko Todorowicz, sekretarz stanu do spraw zagranicznych FLRJ Koca Popowicz, podsekretarz stanu do spraw zagranicznych FLRJ Welko Miezunowicz — odbyły rozmowy w Belgradzie i Brionii w dniach od 27 maja do 2 czerwca 1955 r.

W toku rozmów, które prowadzone były w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, dokonano wymiany poglądów na problemy międzynarodowe dotyczące interesów Jugosławii i ZSRR, jak również wszechstronnie rozpatrzone zagadnienia dotyczące stosunków politycznych, gospo-

Jednostka pocztowa ulaszczona ryczątem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, piątek 3 czerwca 1955 r. Nr 132 (546)

Budowniczy „Czechnicy” i robotnicy Huty im. Lenina stanęli do czynu lipcowego

„Czechnicy”, to podstawowa elektrownia dolnośląskiego systemu energetycznego, wielka budowa Planu 6-letniego. Po wielu miesiącach walki z trudnościami załogi Wrocławskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego nr 2, „Energomontażu”, „Termoizolacji” i wielu innych przedsięwzięciach, a obecnie postanowili powitać święto 22 lipca dalszym przyspieszeniem tempa robót budowlanych i montażowych.

Zobowiązania cieśli, murarzy, betoniarzy, zbrojarzy, monterów, techników, mi-

strzów, inżynierów, ciałych brygad i całej załogi złożyły się na wspólny wielki czyn lipcowy.

Żałoga kotłowni postanowiła m. in. skrócić termin wykonania robót budowlanych i montażowych o 2 dni, załoga „Termoizolacji” — o 3 dni, załoga montażu rur wysokoprężnych o 15 dni. Cała załoga zobowiązała się zakończyć wszelkie roboty budowlane i montażowe do 30 czerwca.

Stalownicy, wielkopiecownicy, koksownicy, walcownicy kombinatu im. Lenina podjęli wiele cennych zobowiązań dla uczczenia święta 22 lipca.

Do 22 lipca br. załogi dwu pierwszych pracujących już w Hucie im. Lenina pieców martenowskich postanowiły wyprodukować dodatkowo 1.500 ton stali.

Robotnicy, obsługujący wielkie piece nr 1 i nr 2, postanowili wyprodukować ponad wyznaczone im zadanie 1.800 ton surówki.

Zobowiązania lipcowe pozwolą załogom kombinatu im. Lenina na tańszą produkcję surówki. M. in. wielkopiecownicy postanowili obniżyć koszty własne o 1.200 tys. złotych oraz zaoszczędzić 2.000 ton wysokogatunkowego koku.

Szósty dzień strajku kolejarzy w Anglii

LONDYN (PAP). — Strajk maszynistów i palaczy kolejowych w Anglii trwa już szósty dzień, a strajk dokerów w sześciu wielkich portach trzynasty dzień.

Rada generalna TUC, która obradowała nad sytuacją strajkową, wyłoniła specjalny 6-osobowy komitet, któremu polecono przeprowadzić rozmowy ze związkami zawodowymi maszynistów i palaczy i skłonić strajkujących do podjęcia pracy. Jak podaje Agencja Reuters, sekretarz generalny związku maszynistów i palaczy, Bety, oświadczył po odbyciu pierwszej rozmowy ze wspomnianym komitetem, że „widoki na szybkie zakończenie strajku są znikome”.

2 bm. w godzinach popołudniowych gabinet brytyjski odbył pod przewodnictwem premiera Edena pierwsze po wyborach posiedzenie poświęcone sytuacji strajkowej.

Jak podaje londyński korespondent agencji „United Press”, przedłużenie się o tydzień strajku spowoduje spadek brytyjskiej produkcji stali co najmniej o pół miliona ton.

Morderca założyciela spółdzielni produkcyjnej skazany na karę śmierci

Jedną ze spółdzielni produkcyjnych, które powstały w ub. roku w pow. rawsko-mazowieckim były Węgrzynowice. Powstanie spółdzielni spotkało się z wściekłością kulaków i ich popleczników.

„Solą w oku” spółdzielnia stała się szczególnie dla rodziny Trachtów. Ludzie ci byli znani od lat ze swych pijackich, złodziejskich i awanturniczych skłonności. W okresie powstawania spółdzielni Trachtowie nie szczędzili pogroźek pod adresem jej organizatorów...

W czerwcu ub. roku „głowa rodziny” Jan Tracht skazany został na 20 miesięcy więzienia za kradzież, pogroźki i nękanie się do dostaw. Prokuratorem kulackiej bandy został jego syn, Szezeban.

W lutym br. młody, 21-letni Szezeban Tracht napadł nożem na Alojzego Zajacę, inicjatora

założenia spółdzielni, powracającego z zabawy i zadał mu kilka ciężkich ran. W wyniku bestialskiego morderstwa, Alojzy Zajacę, komendant ORMO w Węgrzynowicach, zmarł.

Szezeban Tracht odpowiadał za swą zbrodnię przed Sądem Wojewódzkim, na sesji wyjazdowej w Rawie Mazowieckiej. Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących. Tracht skazany został na karę śmierci. Wyrok ten spotkał się z pełną aprobatą społeczną: do Sądu Wojewódzkiego nadszedł list od węgrynowickich chłopów, którzy proszą o usunięcie ze wsi całej rodziny Trachtów.

— Nie chcemy — piszą chłopcy — aby przeszkadzał nam ktoś w naszej pracy dla dobra kraju... Nie chcemy żyć wspólnie z tymi, którzy usiłują przeskodzić nam w osiągnięciu lepszej przyszłości.

Jaworzno II rozbudowuje się

Budowa siłowni Jaworzno II — największej inwestycji energetycznej — zbliża się ku końcowi. Pozostały jeszcze do montażu i uruchomienia dwa ostatnie kotły i turbozespoły.

Na zdjęciu: elektromonter Krystian Palus przy sprawdzaniu uzwojeń generatora turbozespołu.

CAF — fot. Tyminski



Dziś

na stronie 6
rozpoczynamy druk
sensacyjnych reportaży
pt.

„ROK
w niewoli
u piratów
taiwańskich”

Autorem reportażu jest współpracownik naszej redakcji Wiesław Andrzejewski, były marynarz polskiej marynarki handlowej i uczestnik niedawnych dalekomorskich rejsów na statku m/s Mickiewicz.

Ambasador Węgier złożył dokumenty ratyfikacyjne układu warszawskiego

WARSZAWA (PAP). — 2 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Węgierskiej Republiki Ludowej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Lajos Drahos złożył w imieniu Węgierskiej Republiki Ludowej na przechowanie rządowi PRL — dokumenty ratyfikacyjne układu warszawskiego.

A. Morski — przedstawicielem PRL w Komisji Nadzorczej w Korei

WARSZAWA (PAP). — Rząd PRL mianował posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Alberta Morskiego przedstawicielem PRL w komisji nadzorczej państw neutralnych w Korei.

● Sport ● Sport ● Sport ● Sport ●

Znamy już nazwiska półfinalistów W oczekiwaniu na fascynującą walkę Drogosz — Jengibarian

Turniej pięściarski o mistrzostwo Europy zbliża się do punktu kulminacyjnego. Po siedmiu dniach zaciętych zmaganiach w ringu znani są półfinaliści we wszystkich wagach. Znajdujemy na tej liście nazwiska czterech bokserów polskich, gdyż Soczewiński przegrał z Hamalainenem. Tak więc w półfinale walczyć będą: Kukier, Stefanik, Drogosz i Pietrzykowski. Czwórka ta w swoich wagach uchodzi za najpoważniejszych kandydatów do zaszczytnego tytułu mistrza Europy.

Kto z kim w półfinale?

Oto pary, które zmierzą się w półfinale:
w wadze muszej Behrendt (NRD) Dobrescu (Rumunia) i Kukier — Basel (Niemcy zach.),

w wadze koguciej Schwarzwald (Niemcy zach.) — Stiepanow (ZSRR) i Helebuyck (Belgia) — Stefanik,
w wadze piórkowej Mehling (Niemcy zach.) — Zasuchin (ZSRR) i Nichols (Anglia) — Hamalainen (Finlandia),

w wadze lekkiej Lukic (Jugosławia) — Kurschat (Niemcy zach.) i Mostapha (Egipt) — Rautiainen (Finlandia),
waga lekkopółśrednia Petersen (Dania) — Budai (Węgry) i Drogosz — Jengibarian (ZSRR),

waga półśrednia Sovliansky (Jugosławia) — Gargano (Anglia) i Annax (Francja) — Linca (Rumunia),
waga lekkośrednia Pigou (Francja) — Pietrzykowski i Caroli (NRD) — Czarerian (ZSRR),

waga średnia Sjoelin (Szwecja) — Koutny (CSR) i Szatkow (ZSRR) — Wemhoener (Niemcy zach.),
waga półciężka Panunzi (Włochy) — Nitschke (NRD) i Torma (CSR) — Schoepner (Niemcy zach.),
waga ciężka Magnetto (Francja) — Witterstein (Niemcy zach.) i Netuka (CSR) — Szocikas (ZSRR).

Najwięcej do półfinału doszło pięściarzy Związku Radzieckiego i Niemiec zach. — po 7. Na trzecim miejscu znalazła się Polska z 4 półfinalistami. Po trzech reprezentantów mają CSR, Francja i NRD.

Próby rozszerzenia planu Schumana

RZYM (PAP). — Na obradującej w Messynie konferencji ministrów spraw zagranicznych państw — uczestników „europejskiej wspólnoty węgla i stali” dokonano wyboru przewodniczącego i dwóch wiceprzewodniczących tej organizacji, utworzonej na podstawie tzw. planu Schumana. Przewodniczącym został na miejsce Monnetta przedstawiciel Francji Rene Mayer, zaś wiceprzewodniczącym obrano po prostu Etzela (Niemcy zachodnie) oraz Coppe (Belgia).

2 czerwca konferencja przystąpiła do rozpatrywania drugiego punktu porządku dziennego, a mianowicie do sprawy rozszerzenia zasięgu wspólnoty. Chodzi o to, by wspólnota węgla i stali objęła także energetykę, transport, a nawet przemysł naftowy sześciu państw wchodzących w skład wspólnoty.

ZE SWATA

SOFIA. — Jak donosi Bułgarska Agencja Prasowa, do Sofii przybędzie z oficjalną wizytą przyjaźni dnia 3 czerwca radziecka delegacja rządowa, która brała udział w rokowaniach radziecko-jugosłowiańskich w Belgradzie.

BERLIN. — 12 000 pracowników zatrudnionych w kwatrze głównej „Północ” sił zbrojnych pakty północno-atlantycznego (NATO) zastrajkowały na znak protestu przeciwko wprowadzeniu nowej umowy zbiorowej, ograniczającej ich zarobki.

BONN. — Rząd Adenauera uchwalił w czwartek kilka projektów ustaw dotyczących utworzenia nowego Wehrmachtu. Projekty te regulują sprawy rekrutacji, ochrony urządzeń wojskowych, uprawnień dowódcy Wehrmachtu podczas manewrów, praw „ochotników” wcielonych do wojska i kwestie obrony biernej.

NOWY JORK. — W czwartek przybył tu samolotem „Lufthansa” minister bński Seeborn. Oświadczył on, że 8 czerwca „Lufthansa” rozpoczyna regularną obsługę linii pasażerskiej Hamburg — Nowy Jork.

LONDYN. — 2 bm. ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii J. Malik, któremu rząd radziecki powierzył prowadzenie rokowań dotyczących normalizacji stosunków radziecko-japońskich, złożył rewizję przedstawicielowi Japonii wydelegowanemu do prowadzenia rozmów. Matsumoto Wzrost miało charakter protokołarny. Rokowania rozpoczyna się 3 bm.

PEKIN. — 1 czerwca odbyło się w Pekinie posiedzenie, na którym utworzono Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Indonezyjskiej. Na uroczystości przybyli: premier Indonezji Sastramidjojo i premier Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai.

Przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Indonezyjskiej wybrany został Burchan — prezes Stowarzyszenia Muzułmanów Chińskich.

PARYŻ. — Związki francuskich oficerów i podoficerów rezerwy opublikowały wspólne oświadczenie, w którym domagają się wypowiedzenia układów paryskich.

Obie organizacje określają układy paryskie jako wyzwanie rzucone wszystkim patriotom francuskim.

KAIR. — Urzędnicy egipskiego Ministerstwa Finansów przewyżli chwilę śmiertelnego strachu. Nagromadzone od 51 lat w archiwach ministerstwa dokumenty za cztery się nagle poturzały i spoza nich ukazywały trzy węży, długości 15 stóp każdy. Schwytali je dopiero wezwani na pomoc zaklinacze wężów.

INNSBRUCK. — 2 bm. we wczesnych godzinach rannych w stolicy Tyrolu, Innsbrucku, miało miejsce trzęsienie ziemi. Śpiący jeszcze o tej porze mieszkańcy miasta pospadałi z łóżek. Ulice usiane są szkłem ze stuczkowych sztyw. Poważniejszych wypadków nie zanotowano.

Innsbruck przeżył już trzęsienie ziemi 22 maja. Był to najpoważniejszy ze wszystkich wstrząsów, jakie nawiedziły Austrię od 1936 r.

Deklaracja rządów ZSRR i Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii

(Dokończenie ze str. 1)

Wzajemny szacunek oraz nie ingerencja w sprawy wewnętrzne z jakiegokolwiek powodów — czy to natury gospodarczej, politycznej czy ideologicznej — ponieważ zagadnienia wewnętrznej struktury, zagadnienia różnic między systemami społecznymi i różnicy między konkretnymi formami rozwoju socjalizmu są wyłączną sprawą narodów poszczególnych krajów;

rozwijanie dwustronnej i międzynarodowej współpracy gospodarczej oraz usunięcie tych wszystkich czynników w dziedzinie stosunków ekonomicznych, które przeszkadzają w wymianie towarów oraz hamują rozwój sił wytwórczych zarówno na świecie, jak i w obrębie gospodarki narodowej poszczególnych krajów;

udzielanie pomocy za pośrednictwem odpowiednich organów Narodów Zjednoczonych, jak również w innych formach zgodnych z zasadami Narodów Zjednoczonych, zarówno gospodarce narodowej poszczególnych krajów, jak i obszarom słabo rozwiniętym pod względem gospodarczym w interesie narodów tych obszarów i w imię rozwoju gospodarki światowej;

zaniechanie wszelkiej formy propagandy i dezinformacji, jak również wszelkiej innej działalności, która wywołuje nieufność lub w jakikolwiek sposób przeszkadza w ustanowieniu atmosfery sprzyjającej konstruktywnej współpracy międzynarodowej i pokojowemu współistnieniu narodów;

pożyczenie wszelkiej agresji: wszelkich prób politycznych i ekonomicznych podporządkowania innych krajów;

uznanie tego, że polityka tworzenia bloków militarnych wymaga napięcia międzynarodowego, podważa zaufanie między narodami i zwiększa niebezpieczeństwo wojny.

II

Oba rządy kierują się w swej polityce zasadami Karty Narodów Zjednoczonych i zgadzają się co do tego, że należy poczynić dalsze wysiłki w celu zwiększenia roli i autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych; przyczyniłoby się do tego w szczególności przyznanie Chińskiej Republice Ludowej przedstawicielstwa w ONZ, do którego jest ona uprawniona. Duże znaczenie miałyby również przyjęcie w poczet członków ONZ wszystkich innych krajów, które odpowiadają wymogom Karty NZ.

Oba rządy zgodne są co do tego, iż wszystkie narody winny podjąć nowe wysiłki w celu osiągnięcia pozytywnych wyników i porozumień w rokowaniach dotyczących tak żywotnych dla pokoju świata kwestii, jak redukcja i ograniczenie zbrojeń oraz zakaz broni atomowej, jak stworzenie powszechnego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, włączając w to system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, oparty na odpowiednim układzie, jak stosowanie energii atomowej w celach pokojowych.

Dzięki tego rodzaju wysiłkom powstałaby atmosfera, która nie tylko umożliwiałaby rozwiązanie nagłych problemów pierwszorzędnej wagi, jak uzgodnienie uregulowania problemu niemieckiego na demokratycznej zasadzie, odpowiadającej zarówno życzeniom i interesom narodu niemieckiego, jak i interesom bezpieczeństwa powszechnego, oraz zaspokojenie uzasadnionych

praw Chińskiej Republiki Ludowej do Tajwanu.

Oba rządy z zadowoleniem witają wyniki konferencji w Bandungu jako doniosły wkład do idei współpracy międzynarodowej, jako poparcie wysiłków narodów Azji i Afryki w kierunku umocnienia ich niezależności politycznej i gospodarczej oraz uważają, że wszystko to przyczynia się do utrwalenia pokoju światowego.

III

Zwrócono szczególną uwagę na analizę stosunków między obu krajami do chwili obecnej oraz na perspektywy ich dalszego rozwoju. Mając na uwadze, że w ostatnich latach stosunki wzajemne były poważnie zakłócone, co było szkodliwe zarówno dla obu zainteresowanych stron, jak i dla współpracy międzynarodowej oraz wyrażając zdecydowaną wolę kształtowania swych przyszłych stosunków w duchu przyjaznej współpracy i w oparciu o zasady sprzyjające w niniejszej deklaracji, rządy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii postanowiły zgodnie, co następuje:

1. Podjąć wszelkie niezbędne kroki w kierunku ustanowienia normalnej, opartej na traktacie sytuacji, która stanowić będzie podstawę uregulowania i zapewnienia normalnego rozwoju stosunków w celu rozszerzenia współpracy między obu krajami we wszystkich dziedzinach interesujących obu rządy.

2. Konieczne jest zacieśnienie więzów gospodarczych i pogłębienie współpracy ekonomicznej między obu krajami.

W tym celu oba rządy zgodziły się podjąć niezbędne kroki, które usunęłyby konsekwencje, jakie wynikły z naruszenia normalnej sytuacji traktatowej w stosunkach gospodarczych między obu krajami. Zgodziły się one również przystąpić do zawarcia niezbędnych układów w celu uregulowania i ułatwienia rozwoju stosunków gospodarczych we wspomnianym kierunku.

3. W celu rozszerzenia stosunków kulturalnych oba rządy wyraziły gotowość podpisania konwencji o współpracy kulturalnej.

4. Przywiązując dużą wagę do informowania opinii publicznej o rozwoju przyjaznej współpracy między narodami oraz pragnąc, aby opinia publiczna była ściśle i obiektywnie informowana, oba rządy zgodziły się, że konieczne jest podpisanie konwencji w sprawie służby informacyjnej w duchu uchwały ONZ, opartej na zasadzie wzajemności, jeśli chodzi o pozyty i przywileje organów tej służby na terytorium każdej z układających się stron.

5. Popierając zalecenia ONZ w sprawie rozwoju współpracy między wszystkimi krajami w dziedzinie stosowania energii atomowej do celów pokojowych, co ma żywotne znaczenie dla utrwalenia pokoju i dla postępu na świecie, oba rządy zgodnie postanowiły nawiązać wzajemną współpracę w tej dziedzinie.

6. Oba rządy zgodnie postanowiły poczynić kroki w celu zawarcia układów w sprawie uregulowania problemów obywateli jednej układającej się strony, zamieszkających na terytorium drugiej strony. Oba rządy uzgodniły, że układy takie powinny być oparte na respektowaniu zasad humanitarnych, jak również na powszechnie uznanej zasadzie nieskrępowanej decyzji zainteresowanych osób.

Oba rządy osiągnęły również porozumienie w sprawie zagwarantowania praw i ochrony obywateli drugiej strony na swym terytorium, włączając w to prawo wspomnianych osób do zachowania obywatelstwa, które posiadali przed ich przybyciem na terytorium drugiej układającej się strony.

7. W duchu pokojowych zasad sprzecznych z niniejszą deklaracją oraz w celu umożliwienia narodom obu krajów lepszego poznania się i osiągnięcia lepszego zrozumienia wzajemnego, oba rządy zgodziły się popierać i ułatwiać współpracę między organizacjami społecznymi obu krajów w drodze nawiązywania kontaktów, wymiany socjalistycznych doświadczeń oraz nieskrępowanej wymiany poglądów.

Oba rządy postanowiły zgodnie podejmować maksymalne wysiłki w celu wykonania zadań i postanowień ustalonych w niniejszej deklaracji, w imię dalszego rozwoju wzajemnych stosunków oraz rozszerzenia wspólnej pracy międzynarodowej i umocnienia pokoju na świecie.

W podkomisji rozbrojeniowej ONZ

Mocarstwa zachodnie pragną się uchylić od dyskusji nad propozycją radziecką

NOWY JORK (PAP). — Dnia 1 czerwca br. odbyło się w gmachu ONZ posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej. Podkomisja ta, której posiedzenia przez dłuższy czas odbywały się w Londynie, podjęła w dniu 18 maja uchwałę, że kolejne posiedzenie odbędzie się 1 czerwca w Nowym Jorku, by rządy państw zachodnich miały dość czasu na przestudiowanie propozycji rządu radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej oraz usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny. Posiedzenie w Nowym Jorku zostało zwołane w celu ustalenia daty wznowienia prac podkomisji dla omówienia tej propozycji.

Na posiedzeniu w dniu 1 czerwca br. przedstawiciel Związku

Z kraju

10-LECIE POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

1 czerwca br. senat Politechniki Gdańskiej zebrał się na uroczystym, rozszerzonym posiedzeniu poświęconym 10-leciu działalności tej uczelni w Polsce Ludowej.

Na uroczystości przybyli: wiceminister szkolnictwa wyższego Osman Achmatowicz oraz rektorzy i przedstawiciele szeregu wyższych uczelni kraju.

O dorobku 10-letniej działalności Politechniki Gdańskiej w Polsce Ludowej mówił rektor uczelni prof. dr Stanisław Hükel.

Politechnika Gdańska posiada obecnie 63 zakłady naukowe, 99 katedr na ośmiu wydziałach: architektury, budownictwa lądowego, budownictwa okrętowego, budownictwa wodnego, chemii, elektrycznym, łączności i mechanizmem, na których studiuje 5 tys. młodzieży w 79 specjalnościach.

SKRZYPCE DLA DZIECI, NOWE RODZAJE MANDOLIN I GITAR

Największą w kraju wytwórną instrumentów muzycznych — Dolnośląska Fabryka Instrumentów Lutniczych w Lubaniu Lęnickim wyprodukowała pierwszą serię malych skrzypiec dziecięcych, tzw. 1/4, które służą do nauki gry dla dzieci.

Na ukończeniu jest również pierwsza seria nie produkowanych u nas gitar damskich. Gitary te różniące się rozmiarem i ciężarem od normalnych, już w czerwcu br. ukąją się w sprzedaży.

W czerwcu br. w zakładach podjęta zostanie seryjna produkcja mandolin półwielkich, również dotychczas u nas nie wytwarzanych.

W Wietnamie południowym wrze

- Walki nie ustają
- Były szef sztabu organizuje armię przeciw Dinh Diemowi
- Możliwość buntów chłopskich

PARYŻ (PAP). — „Humanite“ donosi o starciach na terenie prawie wszystkich prowincji południowego Wietnamu między wojskami rządowymi a siłami zbrojnymi sekt religijnych.

Saigonski korespondent agencji United Press, donosząc o „wzmoczonej akcji wojskowej sekt religijnych na wszystkich frontach“, pisze, że od-

Obrady Międzynarodowej Organizacji Pracy

GENEWA (PAP). — Dnia 1 czerwca nastąpiło otwarcie XXXVIII Generalnej Konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy z udziałem delegacji 69 krajów, w tym ZSRR, USRR, BSRR, Polski i innych krajów demokracji ludowej. Przewodniczącym konferencji stał reprezentant Chile, Garcia O'dini, a wiceprzewodniczącym z ramienia delegacji rządowych — przedstawiciel Polski, wiceminister Leon Chajn, którego kandydaturę zgłosił Duńczyk Branspaas w imieniu rządów Danii, Szwecji, Norwegii, Finlandii i Islandii.

Porządek dzienny Konferencji obejmuje sprawozdanie dyrektora generalnego Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz szereg problemów dotyczących warunków pracy i sytuacji mas pracujących.

Radzieckiego A. Sobolew wystąpił z wnioskiem, by podkomisja przystąpiła do omówienia nowych propozycji radzieckich już w najbliższych dniach.

Na wypadek, gdyby przedstawiciele państw zachodnich zażądali dodatkowego czasu do przestudiowania propozycji radzieckich, Sobolew zaproponował wyznaczenie terminu kolejnego posiedzenia podkomisji dla omówienia tych propozycji na 5 lub 6 czerwca. Jednak przedstawiciele USA, Francji, Anglii i Kanady, usiłując opóźnić dyskusję nad propozycjami radzieckimi, wystąpili z wnioskiem, zmierzającym w rzeczywistości do przesunięcia prac podkomisji na czas nieograniczony. Wniosek ten uzasadnili oni koniecznością połączenia następnego posiedzenia podkomisji z mającą się odbyć konferencją szefów rządów czterech wielkich mocarstw.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego oświadczył, że podkomisja nie powinna przerywać swej pracy w oczekiwaniu na uchwały mającej się odbyć konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw, której termin i porządek dzienny nie są dotychczas jeszcze ustalone. Przeciwnie, podkomisja powinna — oświadczył Sobolew — swymi pracami pomóc tej konferencji w rozwiązaniu stojących przed nią zadań.

Po dyskusji podkomisja zatwierdziła komunikat stwierdzający jedynie, że odbyło się posiedzenie, na którym omówiono plan dalszej pracy podkomisji.

Dyskusja wyraźnie wykazała, że przedstawiciele państw zachodnich usiłują uchylić się od rzeczowego omówienia propozycji Związku Radzieckiego z 10 maja lub przynajmniej opóźnić dyskusję nad tą propozycją.

Polska kandyduje do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Stały delegat PRL w Organizacji Narodów Zjednoczonych Henryk Birecki poinformował 1 czerwca sekretarza generalnego ONZ oraz szefów wszystkich delegacji, że Polska będzie kandydowała w wyborach nielatających członków Rady Bezpieczeństwa. Wyборы odbędą się podczas X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w roku bieżącym. Jak wiadomo, Polska była nielatającym członkiem Rady Bezpieczeństwa w latach 1946—1947.

Osiągnięcia zgierskiej „Boruty“

Do znacznego sukcesu przemysłu chemicznego, jakiego odniósł on w maju, przekraczając plany produkcyjne i zwycięsko wykonując zadania obniżki kosztów własnych — w dużym stopniu przyczyniła się zgierska „Boruta“. Plany ilościowe produkcji barwników i innych chemikali wykonano tu w 102 proc., plan asortymentowy zaś wypadł w ub.

W kopalni rudy „Tadeusz II“



Budowę kopalni rudy żelaza „Tadeusz II“ w Nowej Wsi rozpoczęto w 1952 r. Pierwszą część kopalni została uruchomiona 2 stycznia 1954 r. Obecnie kończy się budowa szybu (dotychczas wydobywano trolek szybem pomocniczym), rampy i maszyny wyciągowej. Całkowite zakończenie budowy kopalni przewidziane jest w 1960 r. Wtedy to produkcja rudy żelaznej wzrośnie o 300—400 proc. w stosunku do roku 1954. W tym roku eksploatacja rudy żelaznej jest większa o 100 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Jednocześnie z budową obiektów przemysłowych postępują prace nad obiektami socjalnymi. I tak kończy się obecnie budowa łazien, świetlic i budynku administracyjnego. Na zdjęciu: Stefan Krap montuje wał maszyny wyciągowej. CAF — fot. Tyński

mięsiu o 4 proc. lepiej, niż w miesiącu poprzednim.

Osiągnięcia załogi zgierskiej „Boruty“ mają szczególne znaczenie dla przemysłu włókienniczego, produkuje ona bowiem barwniki i chemikalia, niezbędne dla apretury i wykończenia tkanin. Te możliwości zaspokajania potrzeb przemysłu włókienniczego wkrótce wzrosną — w tej chwili bowiem trwają w „Borucie“ prace nad rozpoczęciem produkcji nowych światłoczułych barwników (pomarańczowy i różowy). Produkcja próbna tego ostatniego barwnika, w ilości około 300 kg, przesłana już została wykończalniom zakładów im. Dzierżyńskiego, Marchlewskiego i Dubois.

Poważne osiągnięcia uzyskała „Boruta“ również pod względem obniżki kosztów własnych, całą załogę zaś cieszy fakt, że wygospodarowane oszczędności pozwalają na stałą poprawę warunków bytowych i mieszkaniowych. Ostatnio np. oddano tu do użytku nowy blok mieszkalny dla 10 rodzin, drugi blok załoga fabryki otrzymała w czwartym kwartale br.

Jasne jest też, że troska o poprawienie warunków pracy i bytu robotników jest ważnym bodźcem przy zwiększaniu i podnoszeniu poziomu produkcji.

(FB)

Nowy typ elektrycznego żelazka

- ★ z regulatorem temperatury
- ★ z urządzeniem do zwilżania materiału

Atrakcję dla gospodyń domowych stanowić będzie niewątpliwie żelazko wyposażone w specjalny regulator temperatury do różnych gatunków materiałów, jak jedwab naturalny i sztuczny, wełna, bawełna i nylon.

Taki właśnie model żelazka przygotowała do produkcji brygada robotniczo-inżynierska wytwórni „Horyzont“ w Krakowie.

Żelazko wyposażone będzie ponadto w urządzenie do wytwarzania pary wodnej. Przez naciśnięcie specjalnego guziczka, znajdującego się w rekojści żelazka, z umieszczonego w jego wnętrzu zbiornika spadać będzie kropelkami woda na rozgrzaną płytę i w postaci pary nasycić prasowany materiał.

Artyści krakowscy wyjeżdżają do Paryża na międzynarodowy festiwal sztuk dramatycznych

Zespół artystów krakowskich z Państwowego Teatru im. J. Słowackiego i Państwowego Teatru Starego, 3 bm. uda się do Paryża, gdzie weźmie udział w międzynarodowym festiwalu sztuk dramatycznych.

Wraz z zespołem, na którego czele stoi prof. Karol Frycz, jako kierownik artystyczny, wyjeżdżają do Paryża: dyrektor Centr. Zarządu Teatrów St. W. Balicki, pisarze — J. Iwaszkiewicz i M. Żulawski oraz krytycy teatralni z J. Kottem i E. Csato.

Artyści polscy nie ograniczają się do pobytu w Paryżu, gdzie wystąpią z „Zemstą“ Fredry i „Latem w Nohant“ Iwaszkiewicza. Wyjadą oni również do północnego okręgu przemysłowego, gdzie dadzą szereg przedstawień dla Polonii Francuskiej oraz zorganizują liczne

Pierwsze grzyby na eksport

W lasach Białostockich rozpoczęły się pierwsze zbiory grzybów: pieczarki i smardzów, cenionych szczególnie przez smakoszy za granicą. Dotychczas zebrano ok. 12 ton tych grzybów.

Ususzone, a następnie starannie opakowane smardze i pieczarki pędurują do Anglii i Francji — krajów, które są ich głównymi odbiorcami.

Oświadczenie premiera Sastroamidżo przed wyjazdem z Chin

PEKIN (PAP). — Jak podaje Agencja Nowych Chin, 1 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się w Pekinie konferencja prasowa z udziałem dziennikarzy chińskich i zagranicznych, na której premier Indonezji Sastroamidżo złożył oświadczenie w którym m. in. powiedział:

Powracam do Indonezji przekonany, że naród chiński pragnie pokoju, gdyż tylko w warunkach pokoju może on podnieść swą stopę życiową i zapewnić rozwój swemu kraju. Naród chiński żywi serdeczne uczucia przyjaźni do narodu indonezyjskiego. Uważam, że moja wizyta w Chińskiej Republice Ludowej dała pozytywne wyniki.

O łódzkim budzeniu się z drzemki

5 i 6 czerwca obradować będzie w Warszawie II Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Kultury. Na ten sejm zwłazku, jednoczącego w swoich szeregach twórców dóbr kulturalnych i wszystkich tych, którzy służą upowszechnieniu tych dóbr, wyjeżdża także liczna delegacja łódzkiego środowiska pracowników kultury.

Wydaje się, że warto skorzystać z okazji, by zadać sobie pytanie: z czym jedzie do Warszawy delegacja łódzka? Albo innymi słowy: jakie są nasze osiągnięcia kulturalne w ostatnim okresie?

PO II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który jako generalny cel postawił przed partią i narodem podniesienie stopy życiowej ludności pracującej, nastąpiły poważne przemiany w pracy kulturalnej w całym kraju. W środowiskach twórczych rozgorzały dyskusje, rewidujące dotychczasowe praktyki na tym odcinku życia.

W wyniku tych dyskusji ujawniono wiele błędów, z których głównym było centralne komendowanie życiem kulturalnym i twórczością artystyczną. Przy biurkach ministerialnych w Warszawie wiedziano rzekomo lepiej, jakie sztuki ma dajmy na to wystawić teatr w Łodzi, czy w Szczecinie; lokalne czynniki odpowiedzialne za życie kulturalne nie przejawiały zbyt wielkiej inicjatywy, trzymając się asekuranckiej maksymy, że lepiej „nie wychylać się”.

Zrozumienie faktu, że polityka dyktowania kultury nie prowadzi do dobrych rezultatów, że opóźnia naszą rewolucję kulturalną — wolno, ale coraz bardziej zdecydowanie toruje sobie drogę. Ten proces nazwano w niektórych środowiskach twórców niezbyt fortunnie „odwilż” (od nazwy powieści Ilii Erenburga, która zapoczątkowała podobny proces w Związku Radzieckim).

Niezbyt fortunnie, gdyż słowo „odwilż” sugeruje zmienność pogody w naszej polityce kulturalnej. Po odwilży nastanie znów przymrozek — mówili niektórzy twórcy, nie rozumiejący istoty naszych przemian. Wśród twórców znaleźli się i tacy, którzy korzystając z pewnego zamieszania, jakie wywołała dyskusja, usiłowali przemycić do naszej kultury obce, wrogie naszemu ustrojowi treści.

Terminy z zakresu meteorologii nieustannie włączono do języka pracowników kultury. Wprowadzają one tylko zamęt, a niczego nie tłumaczą. Istotnie sprawa wygląda tak: zwalczamy dawne tendencje komendowania życiem kulturalnym, zdążamy do jak najdalej posuniętej decentralizacji, a jednocześnie nie zapominamy o kierowniczym roli partii, o konieczności zachowania jej linii politycznej także i w działalności kulturalnej.

JAK wypada na tle tej wielkiej zasadniczej dyskusji Łódź? Należymy niewątpliwie do ośrodków najbardziej dojrzałych do realizowania decentralizacji. Dysponujemy silnym skupiskiem twórców. Na przestrzeni ostatnich roku mamy do zanotowania wiele faktów świadczących o tym, że życie kulturalne miasta, odprężone, tak jak dotychczas, przyspiesza masowym odprężeniem twórców w latach 1948—49, znów się odradza. Ci twórcy i pracownicy kultury, którzy przyczyniają się do obecnego „renesansu”, są z Łodzią silnie związani.

Teatr łódzki, który po wyjeździe zespołów Schillera i Axera przeżywał czasy niełatwe, dziś legitymuje się szeregiem przedstawień, stawiających nas w rzędzie przodujących ośrodków w kraju. Pamiętamy wielki sukces „Łaźni” Majakowskiego, wystawionej przez Teatr Nowy. Opinia w całym kraju uznaje to przedstawienie za najlepsze z tych, jakie w ostatnich latach pokazywano

na scenach polskich. Poważnym osiągnięciem artystycznym było wystawienie po raz pierwszy po wojnie w Polsce „Zbójców” Schillera przez Teatr im. Jaracza. Do niewątpliwych sukcesów zaliczyć należy prapremierę polską sztuki Mac Colla „Zatrzyść” w Teatrze Powszechnym. Doskonale wystartowała Opera Łódzka, której przedstawienia cieszą się w Łodzi wielkim powodzeniem. Dowodem ambicji Teatru Muzycznego było wystawienie pierwszej po wojnie polskiej operetki „Tajemnica Dedala” Cyglera i Aniolki-wicza.

Łódzkie środowisko literackie uzyskało wreszcie oczekiwane od dawna pismo. Dwutygodnik „Kronika” zaktywizuje niewątpliwie literatów łódzkich, będąc jednocześnie czasopiśmie, zajmującym się całokształtem zagadnień społeczno-kulturalnych naszego terenu. Kolejnym etapem decentralizacji na tym odcinku byłoby, zapowiadane na rok przyszły, utworzenie wydawnictwa książkowego w Łodzi. Trzeba tu jednak stwierdzić, że z łódzkiego środowiska literackiego nie wyszły w ostatnim okresie książki, które stanowiłyby wydarzenia wydawnicze w skali krajowej.

Coraz bardziej ożywiona działalność przejawiają łódzcy kompozytorzy. W dziedzinie muzyki dysponujemy dobrą orkiestrą Filharmonii, na gródzoną ostatnio w związku z Festiwalu Muzyki Polskiej, oraz szeregiem wybitnych solistów.

Stworzenie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych

Jakby na ostrzeżenie przed zbyt wielkim wybieganiem w przyszłość w centrum stolicy miejsce nowych, wielkich gmachów zajmują stare, pekińskie domki (parterowe lub piętrowe). Ilekż urzekającego romantyzmu kryje się w tych tajemniczych zaułkach, odwróconych tyłem do ulicy domostwach, niekończących się szeregach sklepów obojętnych transparentami i kolorowymi sztandarami.

Przepiękne jest położenie Pekinu. Otoczony strzelistymi górami, na których uroczym położeniu są pagody i zamki, obwarowany jest pasem murów, kilkumetrowej szerokości, 64 km kw, centrum miasta to jeden wielki zabitek, z którym trudno porównać nawet najbliższe średniowieczne miasta Europy. Z okien samochodu ukazuje się właśnie biata jak śnieg sylweta olbrzymiej pagody cesarskiej położonej w Parku Peihai. Gdzieś okiem sięgnąć porcelanowe dachy pałaców, świątyń, pawilonów, tak gęsto i pięknie wznoszonych za dynastii Ming, która to w roku 1403 obróła Pekin za stolicę cesarstwa.

My, mieszkańcy Krakowa zwykliśmy żyć z zamierzczymi wiekami za pan brat. Ale przecież zawrót głowy ogarnia, gdy wspomnimy nie które choćby daty z dziejów Pekinu. Już 500.000 lat temu żył tu pierwotny człowiek („Człowiek pekiński”), który stworzył w tej przepięknej, otoczonej górami kotlinie załazek chińskiej kultury.

Już przeszło 3.000 lat temu było tu kwitające, duże mia-

zapowiada nową erę w pierwszym rzędzie dla zaniedbanej sztuki łódzkiej. Odbija się to niewątpliwie dodatnio na poziomie artystycznym i warunkach życiowych twórców.

Na plus zanotować należy również fakt, że nowe osiedla mieszkaniowe w Łodzi projektowane są już przez łódzkich architektów. Dawniejsze projekty — dzieła architektów warszawskich — były niejednokrotnie mechanicznym kopiowaniem Muranowa czy Ochoty.

Tegoroczny krajowy przegląd amatorskich zespołów artystycznych dał w wyniku obraz poważnego kroku naprzód, jaki w tej dziedzinie dokonany został w Łodzi i w naszym województwie. Sukcesy zespołów ZPB im. Harmana, WDK, ZM im. Strzelczyka, Łódzkiego Zespołu Pieśni i Tańca, Łódzkiego „Kusnierza”, zespołu ze wsi Modlica, czy chóru i kapeli z Sieradza na eliminacjach centralnych, są tego wyraźnym dowodem.

Gorzej przedstawia się sprawa na odcinku życia świetlicowego zarówno w Łodzi jak i województwie. Obok nielicznych dobrze pracujących świetlic i domów kultury (ZPB im. Marchlewskiego, świetlica w Wolborzu i in.) w większości świetlic panuje wciąż jeszcze tzw. martwica.

CYTOWANE przez nas fakty mają oczywiście charakter niepełny i wręcz telegraficzny. Trudno nie wspomnieć jednak o niewątpliwym rozwoju łódzkich wyższych uczelni, o żywym nurcie życia naukowo-badawczego w naszym mieście. Ma to niewątpliwie ścisły związek z życiem kulturalnym.

Ogólnie stwierdzić należy, że coraz więcej sygnałów wskazuje na ożywienie kulturalne naszego ośrodka. Jest ono niewątpliwie nie tylko za sługą twórców, ale i wyrazem wzrastającego stale głodu imprez kulturalnych w terenie. Głód ten — zjawisko jak najbardziej pozytywne — zaspokajamy w sposób dalece niewystarczający. Nasze

środowiska twórcze nie całkiem jeszcze zbudziły się z drzemki. Czy np. byliśmy świadkami na gruncie łódzkim jakichś szeroko dyskusji, nasświetlających aktualne zadania kulturalne? Poza nie zbyt udaną naradą młodych twórców, nie mamy nic do zanotowania. Warto, by zapoczątkowała taką dyskusję „Kronika”.

Wydaje się konieczne stworzyć w Łodzi szeroką, płaszczyznę dyskusji i wymiany doświadczeń między twórcami wszystkich dyscyplin i działaczami kulturalnymi. Wydaje się, że zadanie to winien wziąć na siebie właśnie Związek Zawodowy Pracowników Kultury, który jak dotąd skupia się głównie nad zagadnieniami bytowymi swoich członków a nie włącza się w różnorodną bogatą spe cyfikę ich pracy.

Na tym tle coraz wyraźniej rysuje się konieczność stworzenia w Łodzi klubu artystycznego. Musimy burzyć sztuczne murki „międzybranżowe” i cementować wielką rodzinę bojowników o nową, socjalistyczną kulturę.

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

Elektrociepłownia łódzka czeka na stal, cegłę i cement

Jeszcze na jesieni ub. r. na placu budowy łódzkiej elektrociepłowni pracowało stu kilkudziesięciu robotników — obecnie pracuje tu już około 900 osób.

W szybkim tempie posuwa się robota na całym placu budowy. Ukończono budowę kolektora głównego, który łączy wszystkie ścieki miejscowe, w budowie jest olbrzymi hotel robotniczy na 600 osób, na ukończeniu jest dom administracyjny, parowozownia, magazyny i inne budynki pomocnicze i drogi. Ostatnio zakładane są fundamenty pod budynek główny elektrociepłowni.

Ale tempo byłoby jeszcze

Kłopotliwe pytania

W radzie zakładowej ZPDZ im. Konopnickiej ludzie zawali się robotą. Stosy grnatowych legitymacji porożkładane są na stołach i biurkach.

— To bardzo ważna akcja — informuje skarbnik rady. — Chcemy przecież, aby w zarządzie głównym naszego związku byli z nas zadowoleni...

— A co słysząc ze współzawodnictwem pracy? — zapytuje.

Skarbnik patrzy zdziwiony.

— To nie moja rzecz, może przewodniczący coś wam o tym powie.

Udaje się więc do przewodniczącego rady zakładowej ob. Białkowskiego.

— Współzawodnictwo? Ano, robi się. — Przenieśliśmy już wytyczne i teraz przygotowujemy się do zawarcia umowy o współzawodnictwie długookresowym.

— Macie już jakieś wnioski?

— Jakie wnioski? — pyta przewodniczący.

— Robotnicze. Te, które byłyby podstawą do opracowania umowy — tłumaczy. — Jak widać, w maju br. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego wraz z Zarządem Głównym Związku Włóknarzy o-

pracowało nowy regulamin w sprawie współzawodnictwa pracy. Jednym z punktów tego regulaminu są umowy o współzawodnictwie długookresowym, opracowywane na podstawie wniosków i pro pozycji załóg. Ile do was wpłynęło tych wniosków?

Na pytanie to długo nie otrzymują odpowiedzi.

— Są więc wnioski, czy ich nie ma? Przecież w Wydziale Ekonomicznym Zarządu Głównego Włóknarzy powie dziano mi, że macie ich kilkadziesiąt, ale że trzymacie je w biurku, zamiast zwołać komisję i wnieść je do umowy.

Okazuje się, że sprawa wygląda zupełnie inaczej.

— Wnioski ma nasz referent współzawodnictwa pracy, ob. Pakulska — przypomina sobie naraz przewodniczący Białkowski i dzwoni po Pakulską. Ale i ona nie ratuje sytuacji. Obydwójce twierdzą tylko, że jest już coś około 58 wniosków robotniczych i że z pewnością znajdują się jeszcze w radach oddziałowych. Biegnie więc przewodniczący do rad i po chwili przynosi dwa arkusze papieru zapisane odręcznie, w których czytamy...

Po odrzuceniu wstępu — wszystkich „po linii” i „na bazie” z olbrzymiej strony wyłuskujemy zaledwie czterech wniosków. Podobnie dzieje się i z drugim arkuszem.

Białkowski tłumaczy:

— Myśleliśmy, że jeżeli np. grupa ludzi składa jakąś propozycję w sprawie produkcji, to można to zaliczyć jako tyle wniosków ile osób liczy grupa. Dlatego z ośmiu czy dziesięciu wniosków zrobiliśmy 58. Tak też podaliśmy do Zarządu Głównego.

Jak z tego widać, instruktor Zarządu Głównego odpowiedzialny za ZPDZ im. Konopnickiej, nie bardzo wie co się tam dzieje. Bo nie o to przecież chodzi, że wnioski leżą w biurku, ale o to, że ich prawie nie ma. Nie ma i być nie może, gdyż aktywny związkowy tych zakładów w niedostateczny sposób orientuje się w celu i zadaniach współzawodnictwa długookresowego.

Oto maż zaufania ob. Mazurkowi. Czy odbyła naradę ze swoją grupą w sprawie współzawodnictwa długookresowego, czy wyjaśniła, o co w tym wszystkim chodzi? Nie.

Ale jakże mogła to zrobić, skoro sama niewiele ma o tym pojęcia. Mówi tylko, że gdy będzie wszystko gotowe, to ona się tam od roboty nie uchyli. Ale kto ma doprowadzić do tej gotowości, tego ani Mazurkowi ani widać i ra da zakładowa nie wie.

Opisany wyżej fakt nie stanowi wyjątku. Być może, są jeszcze i inne takie rady zakładowe, które borykają się z trudnościami wynikającymi z niedostatecznego przygotowania do pracy — i to jest wina Zarządu Głównego Związku, Wydziału Szkolenia Związkowego, a konkretniej — instruktora odpowiedzialnego za ten zakład. Trudno jednak dbać o poziom pracy aktywny związkowego w fabrykach, skoro nie bardzo się wie, co ten aktywny robi i jakie ma trudności.

I dlatego zawałenie współzawodnictwa długookresowego w ZPDZ im. Konopnickiej — to nauczka nie tylko dla rady zakładowej, ale i dla odpowiedzialnych za ten fakt ludzi na wyższym szczeblu związkowym.

K. WYRZYKOWSKA.

Ian Sztudynger spotka się ze studentami

Międzyuczelniany Klub Studencki urządził spotkanie literata Jana Sztudyngera ze studentami. Odbędzie się ono w dniu 4 czerwca, o godzinie 19, w kawiarni-czytelni klubowej przy ul. Jaracza 7.

Ignacy Krasicki

Kartki z podróży do Chin

sto — stolica ówczesnego Królestwa Yen. To tu w roku 1274 jeden z bliskich potomków Dżyngis-Chana — Kublai-Chan, władca najpotężniejszego państwa owych czasów zbudował ogromny, kapiący od złota i przepychu cesarski dwór.

Wirują w głowie daty i strzępki gorączkowo poznawanych faktów. Jakże wspólnie, plastycznej oprawy nabierają tu, w sercu prastarych Chin. Ot, choćby na olbrzymim Placu księcia Tien-An-Men, noszącym od niepamiętnych czasów miano „Ulicy Niebiańskiego Pokoju”. Tędy wchodziło się niegdyś do Zakazanego Miasta, dostępnego jedynie dla rodziny cesarza i jego dworu. To tu właśnie historycznego dnia 1 października 1949 roku Przewodniczący Mao-Tse-tung podniósł na maszt flagę czerwony gwiazdasty sztandar Czerwony Chińskiej Republiki Ludowej.

Dawna dzielnica ambasady. Ponure mury kryjące w swym wnętrzu wstrętne secesyjne poczwary. To tu krył się z łęku przed gniewem ludu pekińskiego kolonizatorzy. Wreszcie samochód nasz dobiega celu: zatrzymujemy się przed potężnym, nowoczesnym budynkiem. To Sin-Tchau-Fen-Tien, czyli hotel Sin-Tchau, zbudowany już po wyzwoleniu, komfortowo wyposażony i wzorowo

proszony. Jesteśmy na miejscu.

Jestem już kilka dni w Pekinie. Od czego zacząć? Barwny kalejdoskop wrażeń nie jest jeszcze klarowny. Przypomina raczej bajecznie kolorowe plamy, w której trudno odróżnić kontury — poszczególnych cząstek. Urzekająca uroczystość gospodarzy otwiera przed nami — przybyłszami z całego świata — istny sejm. Rozmowy z czołowymi osobistościami Chin Ludowych, zwiedzanie — miasta, bazy, wielka huta stali, wizyta u geniusza sceny chińskiej, słynnego Mei-Lan-fana, dyskusja w Związku Literatów, przyjęcie w redakcji organu centralnego KPCh „Zemninzbao”, rozgwar studenckich miasteczek, tajemnicze zakątki sławnych na całym Dalekim Wschodzie zaułków ulicy Liu-Li-Czan, gdzie kupić możesz za pół darmo przepiękne okazy sztuki chińskiej, sztychy, porcelanę — oto fragmenty owego kalejdoskopu.

Od czegoż więc zacząć? Zwolna wchodzę do hotelu „Sin-Tchau”. Oto schody, oto wielkie dobrze już znane rzeźby przedstawiające bardzo swojekie dziewczęta wiejskie przy żniwach, gdy nagle spozostregam boczne drzwi otwarte. Co to? Korytarzyk i nagła...

— Złotowłaska, Złotowłaska, gdzie ty?

Mały, bielutki „psicek” pcd-

skakuje zabawnie i piskliwie powtarza:

— Złotowłaska, Złotowłaska...

Na oświetlonej scenie wpływa — tak właśnie to wygląda — złotowłosa, „złotowłaska”. Za chwilę srogi król zamierza ją skarcić. Widownia wstrzymuje oddech. Skośnooki Liu i czarniutki Czen przeżywiają tak samo te chwile jak niedawno Karliczek z Libercy czy małutka Eva z Brna.

Nie, nie udało się okrutnemu królowi dosięgnąć Złotowłaski. Sala oddycha z ulgą. Kurtyna opada przy dźwiękach skocznej, czeskiej melodii, a smagłe rece biją zapalczywie brawa. Misterne lalki pojawiają się ostatni raz przed rozentuzjasmowaną widownią i zupełnie jak żywi aktorzy z powagą kiwają głowami, dziękując za oklaski.

I mimo, że przedstawienie już skończyło się, czar nie pryska. Dzieciarnia otacza ciasnym kołem tych przemitych czarodziejów, którzy aż z dalekiej Czechosłowacji przyjechali tu do Pekinu, by chińskim dzieciom przywieźć w darze to, co mają najcenniejszego: misterny kunszt teatru ku kielkownego.

— Ivan, Iit-van... — wołają dzieci otaczając wysokiego, sympatycznego pana, który właśnie wyszedł zza kulis. To dyrektor teatru Jiri Filipi, który w jednej z przedstawionych bajek Obraczowa gra główną rolę jako jedyny „prawdziwy” aktor — Guliwer (a raczej), zgodnie z imieniem bohatera bajki — Iwan) wśród pysznych lalek-liliputów.

c. d. n.

W „Cirkusie Budapesz” O saltach i loopingach



Akrobata powietrzna pary Deak.

Opodal wielkiego namiotu, szarżującego na Placu Niepodległości, stoi kilkanaście krytych wozów z napisem „Cirkus Budapesz”.

Obok jednego z nich 11-letni chłopiec bawi się piłką. Ma twarz smagłą, ciemne oczy. Nie trudno poznać, że to mały Węgier.

Z kilkudziesięciu słów węgierskich, które jeszcze pozostały mi w pamięci, wygrzebuje jedno i powiadam:

— Joestet! (dobry wieczór). Chłopiec uśmiechnął się, kiwnął głową. I piłka wyrzucana jego rękami wyleciała wysoko w górę.

Godzinę potem obserwowałem, że podobnie jak owa piłka wlatywał w górę... ten sam chłopak. Wyrzucony przez ruchomą odskocznię, poderwaną skokiem jednego z jego towarzyszy, mały artysta wbił się w górę, wywinął dwa kapitalne salta, ażeby wyładować potem na szczycie ruchomej kolumny, złożonej z trzech, jeden na drugim stojących kolegow-akrobatów...

Świetny jest numer akrobatyczny 6 Szabó, którzy napelnili arenę migotem zielonych serdaków, czerwonych butów i kolorowych spodni. Ile w nim brawury, odwagi i zreczności, ile przy tym dokładnego wyliczenia!

Dodajmy tu, że tak jak narodową potrawę Węgrów jest gulasz, tak i „specjalnością” cyrkową Węgrów jest właśnie akrobata na deskach. „Oszalamiające popisy 6 Szabó trzymały nas w nieustannym napięciu, po którego rozładunku następowal grzmot niemiłkających oklasków.

Ale rewelacją „Cirkus Budapesz” jest nie tylko 6

Szabó. Tę samą wręcz fantastyczną zreczność i precyzję w opracowaniu poszczególnych tricków zaprezentował nam parterowy akrobatyczny duet Morvai, da lej fruujący w górę na ruchomych huśtawkach 3 Balasz, para Deak, która balansując wysoko w powietrzu popisywała się efektownymi loopingami, oraz 3 Tolnai, mistrzowie akrobaterii piastycznej.

Momentami humoru wnieśli na arenę 4 Szilvassy, świetny żongler Geza, ekscentrycy 3 Joker w przebarwionej trawestacji opery „Trubadur”. Podobala się tresura zwierząt itd.

O pracy artystów cyrkowych rozmawiałem potem ze znakomitym akrobatą Deakiem.

— W zawodzie naszym nie wystarczy zreczność i talent — mówił Deak. — Zasadniczą rolę odgrywa tu ćwiczenia. Ja np. nad swoim ostatnim numerem pracowałem przez trzy lata. Nawiasem mówiąc przed rokiem z numerem tym wystąpiłem w Warszawie, gdzie bawiłem 6 tygodni.

— A jak podoba się panu Polska i nasza publiczność? Twarz artysty rozjaśniła się.

— Z waszej ojczyzny wywozłem wtedy jak najlepsze wspomnienia. I chociaż miałem teraz bardzo pożyteczne propozycje wyjazdu do innego kraju, wolałem przyjechać znowu do was, do Polski! Cieszę się więc, że jestem znowu w Polsce.

I my również cieszymy się, że przybyli do nas tak mili goście. A podziwiając wysoce ich kunszt, oklaskujemy nie tylko znakomitych artystów, ale i reprezentantów narodu, który związany z nami węzłami serdecznej przyjaźni — podobnie jak i my buduje dziś nowe jutro.

M. J.

Na przykładzie dwóch DRN

Trzeba przypomnieć niektórym radnym...

„Cisza. A potem rozbrzmiewają donośnie i uroczyście słowa ślubowania:

„Ślubuję uroczyście, jako członek Dzielnicy Rady Narodowej, według najlepszego mego zrozumienia i zgodnie z sumieniem rzetelnie pracować dla dobra narodu polskiego, stać na straży jego praw demokratycznych i czynić wszystko w miarę swoich sił i uzdolnień dla umocnienia niepodległości i pomyślnego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Było to zaledwie kilka miesięcy temu. Nowi radni wybrani przez społeczeństwo łódzkie składali na pierwszych uroczystych sesjach przyrzeczenia ojczyźnie i na rodowi. Pół roku temu — 5 grudnia przeżywaaliśmy wszyscy — i kandydaci, i wyborcy — emocje pierwszych wyborów do rad narodowych. Poprzedzał wybory kilkumiesięczny okres zebrań, na których ludzie pracy zastanawiali się kto spośród nich godny jest powszechnego zaufania, kto będzie umiał zająć się po gospodarsku sprawami zakładu, potrzebami mieszkańców ulicy, dzielnicy, kto dbać będzie o interesy ludzi pracy i interesy miasta, o jego rozwój.

* * *

Nie zawiedli zaufania

Wybieraliśmy najlepszych, ludzi legitymujących się pracą społeczną, mądrych sercem i ofiarnych czynem. Na spotkaniach z wyborcami przyszli radni słuchali z uwagą i przejęciem ludzkich żalów, skarg, projektów składowanych przez społeczeństwo pod adresem nowych rad. Przyszli radni skrupulatnie notowali i jeszcze przed wyborami dali dowody swego rzetelnego przejęcia przyszłą pracę.

Pamiętacie, ile to ludzkich spraw osobistych i wspólnych dla różnych środowisk zostało załatwionych za pośrednictwem kandydatów a potem — ileż projektów przybrało kształty konkretnych zadań, które postawiły sobie nowo wybrane rady do natychmiastowego wykonania.

Widnieją te zadania w programie wyborczym Frontu Narodowego i powoli, ale uparcie są realizowane. Powoli, lecz stale, systematycznie Łódź przekształca się z zaniebanego miasta kapitalistycznego w nowoczesne miasto socjalistyczne.

Nie trzeba szeroko rozwodzić się nad tezą, że osiągnięcia „zawdzięczamy wspólnym naszym wysiłkom. Wielu ludzi przekonało się, że współdziałanie z radami wszystkich obywateli i — od wrotnie — wieź rad z ze swoim terytorium — tworzą siłę zdolną do dużych i efektywnych wysiłków.

I przeciwnie — tam gdzie tej więzi nie ma — są nie-

zmienne, nudne utyskiwania w miejsce inicjatywy i czynu.

Czyżby pomyłka?

To dosyć trudno połączyć obowiązki zawodowe i rodzinne z pracą społeczną. Ale w naszym budownictwie jest coś takiego, co ludzi urzeka i kto raz poznał smak społecznej roboty, kto zobaczył jej efekty — ten w niej został. Bo — niech kto zaprzeczy — daje ona ogromną osobistą satysfakcję.

Nie rozmawiałam na ten temat z radnym dr Laudąskim, ani z radnym dr Cymermanem, ale jestem pewna, że podpiszą się pod powyższym.

Jeden i drugi mają odpowiedzialny bardzo zawód i wynikające z niego obowiązki. Ale jeden i drugi nie opuścili jeszcze ani jednej sesji Rady Narodowej Śródmieście, nie opuścili ani jednego posiedzenia komisji, nie odmówili ani razu udziału w akcjach społecznych. Poza tym kontrolują oni stan sanitarny domów i zakładów kontaktując się z komitetami blokowymi i to nie tylko — jak to się mówi — po linii swojej specjalności, ale także biorąc udział w akcjach politycznych, w pracach Frontu Narodowego itp.

Wzór pracowników społecznych pod każdym względem — tak określa sylwetki tych dwóch radnych sekretarz prezydium.

A obok nich i obok działaków podobnych im ofiar-

nych i obowiązkowych radnych widnieją nazwiska, które chociaż z przykrością, lecz trzeba wymienić nie z chęci dokuczenia, lecz w trosce o rozwijanie tych zasad, o których powyżej była mowa — wspólnoty działania, pielegnowania społecznego zaufania itd.

Czyżby popełniono pomyłkę w stosunku do dr Mrozowskiego, wybierając go z ramienia stacji sanitarno-epidemiologicznej na radnego DRN-Śródmieście? A przecież przed wyborami on właśnie wykazywał duże zainteresowanie pracą rady i radnych, on krytykował opieszałość w działaniu itp. A kiedy powierzono mu zaszczytną i odpowiedzialną funkcję, kiedy spodziewano się, że jako człowiek o wysokich kwalifikacjach wnieśli dużo inicjatywy i czynu w najbardziej jeszcze zaniedbaną dziedzinę — stan sanitarny miasta — nadzieje okazały się płonne. Dr Mrozowski raz tylko był na sesji, na 4 posiedzeniach komisji zdrowia, która powierzyła mu stanowisko przewodniczącego podkomisji sanitarnej, krzesło jego było nie zajęte. Od stycznia nie pracuje...

Nie pracuje też radny Walczuk, wysunięty przez spółdzielczość pracy z Zakładów Remontu Samochodów „Ster”. Komisja handlu nie ma z niego pociechy, bo nie wykonuje poleconych mu prac.

Krystyna Andrzejewska ze ZWAT-u jeszcze nie złożyła ślubowania i chociaż obiecywała, że ułoży pracę w spo-

sób godzący obowiązki zawodowe i społeczne — to jednak do tej pory nie bierze udziału w pracy rady i komisji. Zaniedbują się też w pracy radni: Krzywania, Teresa Tabor, Rapacka, Gondek...

Aktywność radnych decyduje o dobrej pracy komisji i społecznych wynikach. Aktywność radnych doprowadziła do tego, że komisja gospodarki komunalnej wnikiwie zajmuje się remontami, badając poszczególne sprawy na miejscu (np. wykonawcy remontu przy ul. Kilińskie-go 60 będą mieli dochodzenie prokuratorskie). Komisje oświaty i zdrowia też „mocno tkwią” w terenie. I one mogą się pochwalić dobrymi efektami roboty, opartej na kontaktach ze społeczeństwem.

Radny Ogólnik może na ten temat wiele powiedzieć, bo on m. in. bierze czynny udział w spotkaniach ze społeczeństwem, odwiedza bloki — jest dobrze o wszystkim poinformowany i wie gdzie i co trzeba robić.

Błędy do naprawienia

W DRN-Polesie większość radnych pracuje bez zarzutu. Nazwiska radnych Meszki z komisji budżetowej, Jarzebińskiego, Majera, Michaliny Ubysz (gospodyni domowa), Krystyny Lis znane są i w radzie i wśród mieszkańców dzielnicy.

Znane są także nazwiska radnego Dobosza i radnego Maciejewskiego. Niestety — ze strony niewykonanych prac, zaniedbań, nieobecności na zebraniach (Dobosz nie złożył jeszcze ślubowania) i posiedzeniach komisji...

Nie będziemy dokonywać tu przeglądu innych dzielnicowych rad narodowych. Jak wynika z tych dwóch przykładów, nie wszyscy z nowo wybranych radnych przejęli się zaszczytnymi mandatami, nie wszyscy rozumieją sens pracy społecznej, nie wszyscy pielegnują najwyższe jakie być może — społeczne zaufanie. Nie wszyscy zatrzymali w sercu to, co wypowiadały usta — wielkie i zobowiązujące słowa ślubowania.

Ale nie chcemy twierdzić, że popełniliśmy pomyłki, powierając tym ludziom mandaty radnych. Chcemy wie-ryć, że omyłki popełnili oni. A naprawić błędy można. Trzeba tylko potrudzić się serdecznie.

ZOFIA TARNOWSKA.

Łódzkie „Delikatesy” na drugim miejscu w konkurencji krajowej

Często w poszukiwaniu jakiegoś artykułu wstępujemy do „Delikatesów”, wiedząc że znajdziemy w nich bogatszy wybór, niż gdzie indziej. Właśnie dzięki temu szerokiemu wyborowi artykułów zarówno pochodzenia krajowego jak i zagranicznego, „Delikatesy” wysoko przekraczają plany obrotów, szczególnie w okresie zimowym. Dowodzą tego cyfry wykonania planów akumulacji.

W I kwartale łódzkie „Delikatesy” wykonały plan akumulacji w 140 proc. Nieco gorzej były pod tym względem kwiecień i maj — zaplanowane artykuły nie przyszły w spodziewanych ilościach, stąd zmniejszyły się obroty, a w rezultacie i zyski przedsiębiorstwa (maj — obroty tylko 96 proc.).

Jeśli chodzi o wydajność pracy i obniżkę kosztów własnych, łódzkie „Delikatesy” znajdują się na drugim miejscu w kraju (tuż po Stalinosgrodzie), a dla porównania trzeba dodać, że najlepszy z kilku warszawskich „Delikatesów” znajduje się w tym współzawodnictwie dopiero na ósmym miejscu w kraju. (fb)

Festiwalowy NOTATNIK



Zespół dramatyczny żeńskiej szkoły ogólnokształcącej w Sanku wystąpił w ramach ogólnopolskiego konkursu zespołów artystycznych przed V Festiwalem Młodzieży z inscenizacją „Antygony” Sofoklesa.

Przedstawienie to zostało przygotowane przez uczennice IX klasy pod kierownictwem nauczycielki Marii Siekierzyńskiej.

Na zdjęciu: fragment inscenizacji.

CORAZ WIĘCEJ PODARKÓW

Młodzież województwa łódzkiego przygotowuje dla zagranicznych delegatów na V Światowy Festiwal wiele podarków.

M. in. uczniowie Liceum

Ogólnokształcącego w Tomaszowie Mazowieckim wykonali dla młodzieży meksykańskiej misternego pajaka z różnobarwnej przędzy jedwabnej. Wielki kilim dla delegatów z Francji utkali młodzi robotnicy z Tomaszowskiej Fabryki Dywanów i Chodników.

Chcemy się kąpać

Na około 800 mieszkańców VIII Dm Studenckiego przy ul. Bystrzyckiej czynny jest w tej chwili 5 natrysków przez 8 godzin w tygodniu. Tymczasem na każdym piętrze znajduje się po 8 natrysków. Niektóre są zepsute, ale cześć z nich nadaje się do uruchomienia. O to bardzo prosilibyśmy.

Zdzisław Wierdak
Łódź 31
ul. Bystrzycka VIII DS

Rozmawialiśmy z administracją Politechniki. Oświadczo no nam, że od dnia 30.5 br. czynnych jest 9 natrysków, które udostępnione są studentom w czwartki, piątki i soboty od godz. 17 do 22. (1315)

Piec przestał dymić

Mieszkam w nowym budowanym domu przy ul. Nowotki 89 m. 8. Dużo kłopotów mam z piecem kuchennym, który dymi. Dzieje się to nie tylko u mnie, ale i u sąsiada na górze. Proszę o interwencję w MZBM Staromiejska, gdyż moją prośbę nie odnoszą skutku.

Jadwiga Niemczyk
ul. Nowotki 89

Interweniowałam w MZBM Staromiejska. 28.5 o-trzymałam wiadomość, że piec jest już w porządku. Fachowiec przerobił przewody kominiowe zarówno u ob. Niemczyk jak i lokatora mieszkającego nad nią. (1298)



Trzeba dokładnie informować

W dniu 5 maja na poczcie Łódź 9 na dałam 20 zł dla krewnego, zamieszkałego we wsi Orla, niedaleko Ozorkowa.

Po 3 tygodniach do-wiedziałam się od adresata, że przesyłki nie otrzymał. Reklamowałam na poczcie i ze zdumieniem dowiedziałam się, że chcąc wnieść reklamację muszę wypełnić blankiet, który kosztuje zł 1.90. Czy to jest słuszne?

E. Wawrzynkiewicz
Łódź 9. Wspólna 8
Jak informować re-
kacja poczty, tzw.

pismo wywiadowcze na przekaz pocztowo-telegraficzny na leży opłacić. W wy-padku jednak kiedy poczta stwierdzi nieoczekiwane prze-syłki, zwraca adre-satowi pieniądze jak i koszty związane z reklamacją.

Byłoby jednak słuszne, aby o tych sprawach pracowni-cy poczty informo-wali interesanta. (1349)

radio

PIĄTEK, 3 CZERWCA

12.15 Kwadrans walców. 12.30 „Na swojską nutę”. 13.10 Audycja literacka. 13.30 Audycja szkolna dla klasy VII. 14.10 Audycja szkolna dla klas I i II. 14.30 Melodie różnych narodów. 14.55 Audycja w wykonaniu studentów PWSM w Krakowie. 15.25 Muzyka rozrywkowa. 15.50 Aktualny felieton. 16.00 Pieśni murzyńskie. 16.15 Muzyka baletowa. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. małych zesp. instrumentalnych. 18.00 (L) Śladem na szczyt interwencji. 18.20 Sonata na skrzypce i fortepian. 18.40 Koncert chóru rozgł. wrocławskiej. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Audycja oświatowa. 19.35 Kompozytor tygodnia. 20.20 Reportaż literacki. 20.35 „Z melodii i piosenek przez świat”. 21.50 Kronika sportowa. 22.05 Muzyka taneczna. 22.20 Sprawozdanie z mistrzostw bokserskich Europy. 22.58 D. c. koncertu symfonicznego. 23.20 Sprawozdanie z mistrzostw bokserskich Europy.

Łódzkie matki zgłoszą wiele wniosków Dzieci ofiarą wypadków

na ogólnokrajowej naradzie w Warszawie Rozmowa „Expressu” z sekretarzem Zł Ligi Kobiet

W dniach 5 i 6 bm. odbędzie się w Warszawie Krajowa Narada Matek Z Łodzi w nadzwyczajnej formie w sprawie 16 osób, w tym 6 reprezentantek łódzkiego przemysłu, handlu, służby zdrowia i przedszkoli.

M. in. jedzie do Warszawy **Wiktorina Sawicka** — prądka z ZPB im. Harnama, matka siedmiorga dzieci, **Mirona Wysocka** — robotnica z ZPB im. 1 Maja, **Sabina Wojciechowska** — kontroler techniczny zakładów im. Marchlewskiego, **Irena Szubert** — tkaczka z ZPB im. Konopnickiej, **Anna Kubiak** — pracownik umysłowy Centralnego Zarządu Przemysłu Zgrzebnego, **Wanda Mecowa** — pracownica MZBM-Śródmieście oraz dwie gospodynie domowe — **Barbara Dobie-**

ska z Chojen i **Julia Szan-**

tyr z Rudy Pabianickiej.

— Z czym jadą na naradę przedstawicielki Łodzi? — Zapytujemy ob. Mackiewicz, sekretarza Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet.

— Nasze przedstawicielki przedstawiają na naradzie szereg wniosków, związanych z opieką nad dzieckiem matki pracującej oraz produkcją artykułów dziecięcych i ich rozprowadzaniem. Wnioski te wypłynęły na dwóch, zorganizowanych przez Zarząd Łódzkiej Ligi Kobiet, naradach środowiskowych. Nie czekając na wyjazd naszych delegatów, przesyłamy już do Warszawy dokładne sprawozdania z tych narad wraz z wnioskami. Organizatorki na rady zapoznają się już z tymi wnioskami w poszczególnych sekcjach.

— A jakie to były wnioski?

— Jest ich wiele. Wydaje się, że pierwszorzędną wagą są te, które domagają się większej ilości artykułów dla dzieci, tańszych i bardziej atrakcyjnych niż to obserwujemy dotychczas. Łódź, która posiada tyle zakładów włókienniczych i odzieżowych, odczuwa te braki niezwykle dotkliwie. Tym bardziej, że łódzki Dom Dziecka MHD nie spełnia swego zadania, posiadając bardzo skromne zaplecze. Dlatego też pragniemy wystąpić o utworzenie jeszcze jednego Domu Dziecka w naszym mieście, który mógłby być zaopatrywany centralnie. Wskazujemy też na potrzebę utworzenia kilku sklepów przy zakładach pracy.

W sprawie obuwia dziecięcego stawiamy wniosek o powołanie komisji lekarskiej, celem zbadania przydatności obuwia gumowego i skózanego, produkowanego przez nasz przemysł dla dzieci od 2 do 3 lat. Niektóre z obecnych fasónów wydają się szkodliwe dla zdrowia dziecka.

Nasze wnioski dotyczące opieki nad dzieckiem matki

pracującej mówią m. in. o tym, aby matkom mającym najmłodsze dzieci ułatwić zatrudnienie na jedną zmianę, o uzyskanie jeszcze jednego Domu Małego Dziecka dla Łodzi oraz o przydzielenie każdemu żłobkowi dla najmłodszej grupy dzieci co najmniej po jednej wychowawczyni. Wychodzimy też z propozycją, aby matki, którym ze względu na złe prowadzenie się odbierane zostają dzieci, były finansowo obciążone przez państwo za opiekę roztoczoną nad tym dzieckiem. Dydaktycznym sensem tego wniosku jest zmuszenie takiej kobiety do normalnej pracy.

Cheśmy też zwiększyć opiekę naszych kół kobiecych nad rodzinami zamieszkującymi poszczególne bloki, a szczególnie nad dziećmi środowisk piaskowych czy chuligańskich.

— Czego matki mogą spodziewać się po naradzie warszawskiej?

— Narada odbywać się będzie dwa dni. Pierwszy dzień przeznaczony jest na uroczystości związane z otwarciem. Drugi na dyskusję w czterech komisjach: prawno-społecznej, zdrowia dziecka i wychowania oraz zaopatrzenia rynku w artykuły dziecięce. Uchwały narady w tych dziedzinach życia na pewno ułatwią matkom rozwiązanie wielu palących problemów.

Rozmowę przeprowadziła (kas).



W dniu 4 czerwca, o godz. 18, odbędzie się narada nauczycieli masowego nauczania języka rosyjskiego w lokalu WODKO przy ul. Piotrkowskiej 137/139. Ze względu na zbliżający się termin zakończenia kursów języka rosyjskiego obecność wszystkich nauczycieli obowiązkowa.

Dzieci ofiarą wypadków

wskutek braku opieki ze strony rodziców

Jest coraz cieplej. Coraz częściej dzieci przebywają na powietrzu, wynajdując różnorodne gry ruchowe w nie zawsze ku temu odpowiednich miejscach. W każdym razie nie można za miarę odpowiedzialności uznać ulic, chodników, jezdni, placów budowy itp.

Komenda Ruchu MO zanotowała w ubiegłym miesiącu kilka tragicznych wypadków z dziećmi, które pozostawione bez opieki znajdowały się w takich niebezpiecznych miejscach.

5-letni Jerzy Olcha, zamieszkały przy ul. Kreciej 9, wpadł pod samochód ciężarowy jadący ul. Skowronczą. Dziecko uległo zwichnięciu podstawy czaszki i poniosło śmierć na miejscu.

5-letnia Irena Janiak (Rybna 14) wpadła także pod samochód ciężarowy i poniosła śmierć na skutek pęknięcia podstawy czaszki.

Poza tym zanotowano kilka analogicznych wypadków, zakończonych ciężkimi obrażeniami. Stwierdzono, że we wszystkich wypadkach nie ponoszą winy szoferzy lecz wyłącznie rodzice, którzy widocznie uważają, że kilkuletnie dzieci doskonale orientują się w zasadach ruchu ulicznego i można je spokojnie pozostawić na ulicy.

Niech powyższe wypadki będą dla rodziców przestroga, zwłaszcza dla tych, którzy mieszkają na peryferiach, bo tam kroniki milicyjne notują najwięcej wypadków.

zł.

Festyn przyjaźni w Parku Ludowym na Zdrowiu

W niedzielę, 5 czerwca br., w parku ludowym na Zdrowiu odbędzie się festyn przyjaźni pod hasłem „Książka radziecka przyjacielem człowieka”.

Program festynu przewiduje od godz. 10—12 poranek młodzieżowy. Złożą się na niego konkurs na najlepsze recytacje, konkurs książki „Czy znasz tego autora?” oraz występy artystyczne zespołów szkolnych i świetlicowych.

Od godziny 12—14 muzyka radziecka z płyt, od godziny 14—16 występy zespołów Międzynarodowego Ośrodka Prac Polekalczyńskich DOSZ, od godziny 16—19 występy gwiazd Opery Łódzkiej i artystów scen łódzkich oraz zespołów świetlicowych.

Uwaga, redaktorzy wielonakładowek

Dziś, w piątek, o godzinie 14, w lokalu SDP, ul. Piotrkowska 96, odbędzie się posiedzenie zarządu Sekcji Wielonakładowek.

W poniedziałek, dnia 6 bm., o godzinie 14, w klubie SDP zajęcia szkoleniowe Sekcji Wielonakładowek. Temat: „Organizacja pracy redakcji”. Wykładowca — red. Klimczak.

Odczyty

Dziś, w piątek, w sali wykładowej Akademii Medycznej w Łodzi, ul. Zachodnia 81/83, odbędzie się popularny odczyt pt. „Dlaczego jem cukier”. Prelegent: mgr Jan Dobrzycki. Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

Dziś, 3 czerwca 1955 roku, o godz. 19, w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska 135, mgr inż. W. Jedrzejewski wygłosi odczyt pt. „Nowe surowce w produkcji włókien i włókna”.

Huczące ciągniki uniemożliwiały rozmowy telefoniczne

W dniu dzisiejszym ustawione zostały na ul. Kilińskiego, na odcinku od Traugutta do Nawrot tablice zabraniające przejazdu ciągnikom i traktorom. Zarządzenie to wydano w związku z koniecznością zachowania jak największej ciszy na rogu ulic Kilińskiego i Tuwima, gdzie mieści się poczta i rozmównice telefoniczne. (s)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Mazepa”
NOWY (Wiekowskiego 15) g. 19 „Wesela Figara”
IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) g. 19 „Krawiarczy i górale”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Tajemnica Dedala”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) nieczynny
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 18 „Zapusty” (widowisko zamknięte)
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Dary wiatru północnego” (widowisko zamknięte)
WOJ. DOM KULTURY ZW. ZAW. (Traugutta 18) g. 19 „Balladyna”
CYRK (Plac Niepodległości) g. 19.30 Reprezentacyjny program cyrku budapeszteńskiego

CO?gdzie?KIEDY?

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Wiedźmy” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. i kulturalno-oświatowych „Walc na lodzie” „Przebieg sportowy” 2-55 „W kraju socjalizmu” 1-55 g. 18, 19, 20. Program dla najmłodszych: „Cudowny dzwoneczek”, „Lesny koncert”, „Farbowany lis”, „Jeleni i wilk” g. 16, 17
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Ambicje młodości” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7
MUZA (Pabianicka 173) „Pokolenie” g. 18, 20 dozw. od lat 14
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dzień bez kłamstwa” g. 18, 18, 20 dozw. od lat 18
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Kariera” g. 18, 20 dozw. od lat 14
POKOJ (Kazimierza 6) „Dzielnica cudów” g. 18, 20 dozw. od lat 14

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Dur brzuszny” „Lańcuch słabości” „Moskwa—Symferopol” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
KINO w ZOO — Program składany
STUDIO (Bystrzycka 7) „Złotocień i policjanci” g. 18, 20 dozw. od lat 18
LACZNOŚĆ (Józefów 43) „Poemat o miłości” g. 17, 19 dozw. od lat 14

Dyżury aptek
Armii Czerwonej 53, Złaziska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23.
AS AL. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne
DYŻURY SZPITALI
Poleźniczy — ginekologiczny: Od godz. 8 do 20: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Od godziny 20 do 8: Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36.
Chirurgia: I Kl. Chirurgiczna, ul. Wigury 19
Internia: Szpital im. dr Gluzińskiego, ul. Zakatna 44.
Laryngologia: Szpital im. dr Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-3.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Głównego księgowego z wysokimi kwalifikacjami i wieloletnią praktyką zatrudni natychmiast **Chalupnicza Spółdzielnia Inwalidów im. Harnama w Łodzi, ul. Kaszubska 16**. Warunki do omówienia na miejscu. 1290-K

Murarzy, malarzy, cieśli, zdunów, lakierników samochodowych, wysoko wykwalifikowanych mechaników samochodowych i robotników zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy im. M. Nowotki w Łodzi, ul. Milionowa 23**. 1291-K

Kierownika kosztów własnych o wysokich kwalifikacjach zatrudni **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina, Zakład Usług Specjalnych Łódź, ul. Targowa 65**. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 1292-K

Mistrzów do obróbki włórowej (mistrzów tokarskich, szlifierskich i frezerskich), mistrza do kucia mechanicznej, inżyniera chemika obeznanego z pracą metaloznawczą w laboratorium, inżyniera konstruktora z dobrym przygotowaniem technologicznym i mistrza do hartowni zatrudni natychmiast **Warsztaty Samochodowe w Osinach pod Głównem k/Lowicza**. Przyjęci pracownicy mogą otrzymać nowoczesne mieszkania rodzinne, kawalerowie zakwaterowanie, względnie chętni mogą dojeżdżać autobusem zakładowym z Łodzi do miejsca pracy i z powrotem. Dojazd: stacja kolejowa Główna pod Łowiczem. Blizsze informacje na miejscu w dziale kadr.

Montera samochodowego o wysokich kwalifikacjach zatrudni **Przedsiębiorstwo Transportu Przemysłu Gastronomicznego w Łodzi**. Warunki pracy do omówienia w sekcji kadr, ul. Kilińskiego 136/38. 1286-K

OGŁOSZENIA DROBNE

WIERUCHOMOSC

JEDNORODZINNY dom 4 pokoje z umeblowaniem na podmiejskiej letnisku do wynajęcia na sezon letni. Blizszych informacji udzielić tel. 132-91 Łódź

KUPNO

ZŁOTA lame — 10 m za kupi Państwowy Teatr Nowy. Zgłoszenia: Sekretariat ul. Zachodnia nr 93 tel. 181-34

Szczęśliwe losy w szczęśliwych kolekturach MONOPOLU LOTERYJNEGO

ŁÓDŹ — PIOTRKOWSKA 161

PIOTRKOWSKA 95

RZGOWSKA 113

SPAZEDAŻ

MOTOCYKL „Zündapp” sprzedam, ul. Południowa 4 Drzeń godz. 17—20
MOTOCYKL SHL sprzedam. Oglądać Obr. Stalingradu 20—4 Zeidler

20 ULI pszczoł sprzedam Powiat Brzeziny, gm. i poczta Bedków, stacja kolejowa Czarnocin — Andrzej Bojanowski

BIURKO brązowe sprzedam Świerczewskiego 12 m. 4 (2926 G)

MOTOCYKL „Japp” 500 oraz koszyk 100 sprzedam. Pabianicka 230

FISHARMONIE sprzedam. Wiadomość Łutowski ul. Kilińskiego 67

PIANINO krzyżowe sprzedam. Rzgowska 76 Pawłowski (2872 G)

SAMOCYKL osobowy „Opel P4” sprzedam, ul. Cieszyńska 19

MOTOCYKL „Harley” po remoncie sprzedam, ul. Wschodnia 47 Jakubowski (3169)

PIANINO krzyżowe czarne (bardzo dobry stan) sprzedam. Prochnika 9 m. 27 (poprzednia oficyna) (3120)

KARAWAN czarny sprzedam. Ciesielski, Radomsko, Armii Czerwonej 69

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre Żeromskiego 1-5 m. 7

GOSPODARSTWA samodzielnie samolubna potrzebna. Południowa 31—7

LOKALE

SAMOTNY poszukuje po mieszczeniu sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „2813”

3 POKOJE z kuchnią, komfortowe (śródmieście) zamienię na podobne 2 pokoje z kuchnią. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „3015”

DUŻY pokój z kuchnią z wygodami we Włocławku zamienię na podobne lub większe w Łodzi. Wiadomość Łódź, ul. Zamenhofa 6 m. 13

DWA małe pokoje, kuchnia, hol, gaz, woda miejska, słoneczne, zamienię na dwa większe z kuchnią, wszystkimi wygodami (komfortowe) najwyżej 1 piętros. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „2847”

2 POKOJE małe, kuchnia bez wygód, ładne (Radogoszcz) zamienię na 3 pokoje, kuchnia, wygodny, śródmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „2861”

MIESZKANIE w Poznaniu zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „2916”

INŻYNIER poszukuje po mieszczeniu sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „2923”

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, skórn. wenerycz. ne. kobiece 15—19. Próchnika 8 (3128)

Dr MARKIEWICZ specjalista wenerycz. skórn. ne, moczościowe, Piotrkowska 109—6

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerki, chorób kobiecych, nieplodność — czwartą — szóstą, Piotrkowska 33 (3125)

Dr REICHER specjalista wenerycz. skórn. piciowe (zaburzenia) — 8—9, 16—19, Piotrkowska 14

Dr LASZEWSKI skórn. wenerycz. 14—15, 17—19, 30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza

Dr KUDREWICZ, specjalista wenerycz. skórn. ne, 8—9, 30, 3—5, ulica 22 Lipca 4

ELEKTROKARDIOGRAF, dziecka serca — Piotrkowska 157, front 1 piętro godz. 17—19

Dr WOYNO specjalista skórn. wenerycz. ne, zaburzenia piciowe, Nowotki 7 front, 10—11, 16—18 (3074)

Dr PIWECI wewnętrzne, serce, przewód pokarmowy 16—19, Piotrkowska 35 (3154)

SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW Łódź, Piotrkowska 3: po rady, zabieg, zastrzyki, rentgen, punkty dentystyczne: Południowa 3, Gdańska 111, Laboratorium analiz lekarskich Sienkiewicza 37, Leczenie radem Narutowicza 75-b, Spółdzielnia czynna od 8—20

Uwaga!

DYR. MHM

BALUTY i STAROMIEJSKA

zawiadamia,

że nowootwarty

SKLEP GARMATERYJNY

przy ul. OBR. STALINGRADU nr 55 prowadzi szeroki asortyment

WYROBÓW MIĘSNYCH, PODROBOWYCH, SALATEK itp.

SPÓŁDZIELNIA PRZEMYSŁOWA LEKARZY, UL. PIOTRKOWSKA 157 leczą we wszystkich specjalnościach, prowadzi przychodnię dentystyczną, wykonuje protezy zębów oraz analizy lekarskie. Czynna godz. 8—20. Punkt usługowy dentystyczny, ul. Przedzianiana 86 czynny w godz. 10—18

MAZYNOPISANIE, stenografii biurowej, biurowości (także księgowości) Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zgłoszenia: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83 (1297 K)

SKOŁA tańców W. Cyrulskiego Łódź, Kilińskiego 46 tel. 135-42. Zapisy codziennie godz. 15—20

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZGRZEBNEGO im. P. BARDOWSKIEGO ŁÓDŹ, ul. GDAŃSKA nr 80

przypominając, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 10 do 12 i od 14 do 16.30. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia.

Soczewiński wyeliminowany Czterech Polaków walczy w półfinałach Kukier, Stefaniuk, Drogosz i Pietrzykowski

Po niesłychanej awanturze Włosi wycofali się z mistrzostw

(Od własnego korespondenta)

Im bliżej decydujących rozstrzygnięć, tym większe zainteresowanie wywołują walki na berlińskim ringu. Podczas gdy w pierwszych dniach widownia „Sportpalastu“ świecila pustkami, bowiem tylko 1/3 miejsc była zajęta, to obecnie, a zwłaszcza gdy walczy bokserzy niemieccy — hala jest pełna.

Siedmiu dzień mistrzostw Europy rozpoczęli partnerzy wagi muszej Behrend (NRD) i Nagy (Węgry).

Młodzież Niemiec — nie ukończył jeszcze 19 lat. Sprawili on niespodziankę wygrywając po szybkiej i ładnej walce z bardzo rutynowanym przeciwnikiem. W drugiej parze Dobrescu (Rum.) wygrał z wicemistrzem Europy Majdloch (CSR), kwalifikując się do półfinału.

To był niesłychanie emocjonujący pojedynek. Początkowo rutynowany Czechosłowak nadaje ton walce, trafia z dystansu i wydaje się, że lekko wygra spotkanie, lecz mały, krępy, zbudowany jak atleta Rumun rzuca się jak szalony do przodu zasypując Majdlocha lawiną ciosów, które robią na nim wrażenie.

Druga runda ma podobny przebieg, a w trzecim starciu osłabiony Majdloch nie może już nadrobić utraconych punktów.

Spotkania o wejście do półfinału w wadze piórkowej nie przyniosły niespodzianek. Mehling (NRD) wygrał zdecydowanie z Zima (Austria), a Zasuchin (ZSRR) pokonał Horwatha (Węgry). Ta walka stała na bardzo dobrym poziomie, a werdykt sędziowski był mocno dyskusyjny. Technicznie lepszy był Węgier, skuteczniejszy okazał się reprezentant ZSRR.

W wadze lekkopółśredniej w półfinale znaleźli się Petersen (Dania) po zwycięstwie nad Guerdi (Egipt) i Budai (Węgry) po wygranej z Dumitrescu (Rumunia).

W lekkopółśredniej Pietrzykowski wszedł do półfinału bez walki (lekarz nie dopuścił Anglika Fostera, który miał kontuzjowaną rękę, gdzie zmierzył się z Francuzem Pigou, który wypunktował Bułgara Nikolowa. Wydaje się, że Polak nie powinien mieć specjalnie trudnego zadania z wejściem do finału.

W ostatniej wadze popołudniowej o wejście do półfinału wagi ciężkiej Magnetto (Francja) po dramatycznej wymianie ciosów wygrał ze Stubbinkiem (NRD). Przez cały czas spotkania zmieniało się „przewodzenie” i kolejno to jeden, to drugi zawodnik był bliżej nokautu. Lepszą końcówką zapewnili Francuzowi zwycięstwo.

Serie spotkań wieczornych rozpoczęła para „much” Kukier — Lloyd (Anglia). Polak z każdą minutą przyspieszał tempo i pręciwstawicznie do przodu ładował celne serie przeważnie z półdystansu. Pod koniec walki Anglik stracił oddech i był wyraźnie wyczerpany. Sędziowie przyznali jednogłośnie zwycięstwo Kukierowi.

Druga para miała wyłonić przeciwnika dla Polaka w półfinale. Basel (Niemcy zach.) miał więcej szczęścia do Stolinikowa niż przed dwoma laty do Butakowa. Pięściarz radziecki walczył dobrze, lecz bardziej rutynowany Niemiec był nieco szybszy i agresywniejszy i odniósł zasłużone zwycięstwo.

W wadze piórkowej Nichols (Anglia) pokonał świetnego technika, Francuza Martina, a Soczewiński stoczył niezwykle zaciętą, porównującą wprost walkę z Hamalalnem (Finlandia). Polak walczył nadspodziewanie dobrze i był mistrzem olimpijski uzyskał tak znaczącą przewagę punktową, że zdania co do jego zwycięstwa były podzielone. Za Soczewińskim wypowiedziało się dwóch sędziów, a za jego przeciwnikiem trzech.

W wadze lekko półśredniej zarówno Jengibarjan, jak i Drogosz w swoich walkach byli faworytami. Pięściarz radziecki zademonstrował wspaniałą formę i miał bezapelacyjną przewagę. W III starciu Kaczorowski (NRD) przegrał przez tko.

W lekkośredniej Burke (Irlandia) doznał pierwszej w swojej karierze pięściarskiej porażki. Pogromcą jego jest Caroli (NRD).

Burliwe zakończenie miała walka Czarieriana (ZSRR) z Sciscianim (Włochy). Na skutek omyłki ogłoszono zwycięstwo Włocha, później gdy sprostowano wynik, Włosi gorąco zaprotestowali, w sposób wysoce nawet niesportowy i znaleźli się z ringu na ramionach swego pięściarza do szatni. Później protest swój podkreślił jeszcze, wycofując drużynę z mistrzostw, toteż Bozzano nie stawiał się do walki z Szocikasem.

W wadze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

W lekkośredniej Burke (Irlandia) doznał pierwszej w swojej karierze pięściarskiej porażki. Pogromcą jego jest Caroli (NRD).

Burliwe zakończenie miała walka Czarieriana (ZSRR) z Sciscianim (Włochy). Na skutek omyłki ogłoszono zwycięstwo Włocha, później gdy sprostowano wynik, Włosi gorąco zaprotestowali, w sposób wysoce nawet niesportowy i znaleźli się z ringu na ramionach swego pięściarza do szatni. Później protest swój podkreślił jeszcze, wycofując drużynę z mistrzostw, toteż Bozzano nie stawiał się do walki z Szocikasem.

W wadze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

Pistolety startowe... dla teatru Oszczepnicy... bez oszczepów Poprzeczki do nabycia... ale tylko ze stojakami Łódzka lekkoatletyka w impasie

Rozmawiając o lekkoatletyce łódzkiej z reguły niemal sięgają pamięcią wstecz do tych lat, gdy nasze miasto rozstrzeliwały nazwiska Wajsbórn, Kwaśniewskiej czy Kurpessy. Łódź ma bowiem bogatą tradycję w tej pięknej dziedzinie sportu, rzecz jednak w tym, że nikt obecnie tradycji tych nie podtrzymuje.

Jedną jaskółką nie robi wiosny — głosi przysłowie, które w przystosowaniu do naszej lekkoatletyki strawestujemy: samotna dwójka Prywer i Piątkowski nie dźwigną sportu lekkoatletycznego na wysoki poziom. A, niestety, tylko oni reprezentują Łódź w

czołowiec krajowej. Dlaczego nie posiadamy na wzór innych ośrodków szerokiego zastępu młodzieży, legitymującej się już dobrymi wynikami? Postaramy się odpowiedzieć na to pytanie.

Przyczyn jest kilka. Pierwsza i zasadnicza — to brak odpowiedniej ilości boisk. Lekkoatleci mogą dysponować dwoma zaledwie obiektami — na Widzewie i na Zdroju. Ale z tych terminów, wyznaczonych zawodnikom na treningi, poniedziałek przeważnie odpada, gdyż zaprawa po nieprzepracowanej nocy w pociągu, po niedzielnych zawodach w innych miastach nie przynosi zamierzonych rezultatów.

Dlatego lekkoatleci ograniczają do absurdalnych granic przydział boisk? Otóż na boiskach trenują piłkarze, a stadion przy Al. Unii jest remontowany i chwilowo niedostępny, jako że od stanu tego obiektu uzależniona będzie decyzja czy Łódź powierzy się organizacji mistrzostw Polski.

Drugi powód upadku lekkoatletyki łódzkiej widzimy w braku sprzętu sportowego. Zawodnicy nie mogą nigdzie kupić kołców, oszczepów, tyczek, a poprzeczki do skoków wzwyż i o tyczce sprzedawane są wyłącznie ze stojakami. Tutaj rzecz polega oczywiście na nieporozumieniu, bo trudno wymagać, by za każdym razem przy kupie nie bardzo nietrwałych poprzeczek zaopatrywać się równocześnie w stojaki, które przecież nie ulegają szybkiemu niszczeniu. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z pistoletami startowymi. Te dla odmiennie sprzedane zostały... teatrom.

Trzeci powód — to zła praca sekcji społecznej ŁKKF i brak większej inicjatywy ze strony zarządu. Na domiar złego istnieje wieczny konflikt między zarządem sekcji lekkoatletycznej ŁKKF a trenerami. Ci ostatni domagają się słusznego swoich praw, wydzielenia na stałe jednego boiska, przydziału sprzętu sportowego i organizowania większej ilości imprez.

Troska o formę swoich podopiecznych usprawiedliwia żądania trenerów. Zale powyższe są tym bardziej uzasadnione, że lekkoatletyka żywo interesuje się młodzieżą szkolną, że wśród tej młodzieży są doskonałe zapowiadające się zawodnicy. Jest to bodaj jedyny radomyszy objaw, jaki dalej się zaobserwować w lekkoatletyce łódzkiej.

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

Rozmawiając o lekkoatletyce łódzkiej z reguły niemal sięgają pamięcią wstecz do tych lat, gdy nasze miasto rozstrzeliwały nazwiska Wajsbórn, Kwaśniewskiej czy Kurpessy. Łódź ma bowiem bogatą tradycję w tej pięknej dziedzinie sportu, rzecz jednak w tym, że nikt obecnie tradycji tych nie podtrzymuje.

Jedną jaskółką nie robi wiosny — głosi przysłowie, które w przystosowaniu do naszej lekkoatletyki strawestujemy: samotna dwójka Prywer i Piątkowski nie dźwigną sportu lekkoatletycznego na wysoki poziom. A, niestety, tylko oni reprezentują Łódź w

czołowiec krajowej. Dlaczego nie posiadamy na wzór innych ośrodków szerokiego zastępu młodzieży, legitymującej się już dobrymi wynikami? Postaramy się odpowiedzieć na to pytanie.

Przyczyn jest kilka. Pierwsza i zasadnicza — to brak odpowiedniej ilości boisk. Lekkoatleci mogą dysponować dwoma zaledwie obiektami — na Widzewie i na Zdroju. Ale z tych terminów, wyznaczonych zawodnikom na treningi, poniedziałek przeważnie odpada, gdyż zaprawa po nieprzepracowanej nocy w pociągu, po niedzielnych zawodach w innych miastach nie przynosi zamierzonych rezultatów.

Dlatego lekkoatleci ograniczają do absurdalnych granic przydział boisk? Otóż na boiskach trenują piłkarze, a stadion przy Al. Unii jest remontowany i chwilowo niedostępny, jako że od stanu tego obiektu uzależniona będzie decyzja czy Łódź powierzy się organizacji mistrzostw Polski.

Drugi powód upadku lekkoatletyki łódzkiej widzimy w braku sprzętu sportowego. Zawodnicy nie mogą nigdzie kupić kołców, oszczepów, tyczek, a poprzeczki do skoków wzwyż i o tyczce sprzedawane są wyłącznie ze stojakami. Tutaj rzecz polega oczywiście na nieporozumieniu, bo trudno wymagać, by za każdym razem przy kupie nie bardzo nietrwałych poprzeczek zaopatrywać się równocześnie w stojaki, które przecież nie ulegają szybkiemu niszczeniu. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z pistoletami startowymi. Te dla odmiennie sprzedane zostały... teatrom.

Trzeci powód — to zła praca sekcji społecznej ŁKKF i brak większej inicjatywy ze strony zarządu. Na domiar złego istnieje wieczny konflikt między zarządem sekcji lekkoatletycznej ŁKKF a trenerami. Ci ostatni domagają się słusznego swoich praw, wydzielenia na stałe jednego boiska, przydziału sprzętu sportowego i organizowania większej ilości imprez.

Troska o formę swoich podopiecznych usprawiedliwia żądania trenerów. Zale powyższe są tym bardziej uzasadnione, że lekkoatletyka żywo interesuje się młodzieżą szkolną, że wśród tej młodzieży są doskonałe zapowiadające się zawodnicy. Jest to bodaj jedyny radomyszy objaw, jaki dalej się zaobserwować w lekkoatletyce łódzkiej.

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

A. SKOTNICKI

Władze ciężkiej Netuka (CSR) po bardzo słabej walce pokonał Ahsmara (Szwecja), a Witterstein (Niemcy zach.) wypunktował Deboisiera (Belgia).

Wśród pięciu par Szwendrowski - Kupczyński najlepsi

W kryterium asów żużlowych wzięto udział pięć par, które stoczyły wiele ciekawych pojedynków o puchar — nagrodę Słow. Dziennikarzy w Łodzi.

Berkunkurencyjna okazała się para SZWENDROWSKI — KUPCZYŃSKI, zwłaszcza zaś Szwendrowski, który w czterech wyścigach zajął pierwsze miejsca dając przykład dobrej współpracy z partnerem. Para ta zdobyła 18 punktów na możliwych do zdobycia 20. Drugie miejsce przypadło parze BENDKE — KAJZER — 14 pkt., a trzecie zajęli STAWECKI — TEODOROWICZ.

Para rzeszowska NAZIMEK — CHRISTIANIN miała szanse zajęcia drugiego miejsca, lecz w ostatnim wyścigu Nazimkowi spadł łańcuch i tym samym cenne punkty zostały stracone. KRAKOWIAK z WROZYŃSKIM uzyskali 8 punktów i zajęli piąte miejsce.

W wadze piórkowej Nichols (Anglia) pokonał świetnego technika, Francuza Martina, a Soczewiński stoczył niezwykle zaciętą, porównującą wprost walkę z Hamalalnem (Finlandia). Polak walczył nadspodziewanie dobrze i był mistrzem olimpijski uzyskał tak znaczącą przewagę punktową, że zdania co do jego zwycięstwa były podzielone. Za Soczewińskim wypowiedziało się dwóch sędziów, a za jego przeciwnikiem trzech.

W wadze lekko półśredniej w półfinale znaleźli się Petersen (Dania) po zwycięstwie nad Guerdi (Egipt) i Budai (Węgry) po wygranej z Dumitrescu (Rumunia).

W lekkopółśredniej Pietrzykowski wszedł do półfinału bez walki (lekarz nie dopuścił Anglika Fostera, który miał kontuzjowaną rękę, gdzie zmierzył się z Francuzem Pigou, który wypunktował Bułgara Nikolowa. Wydaje się, że Polak nie powinien mieć specjalnie trudnego zadania z wejściem do finału.

W ostatniej wadze popołudniowej o wejście do półfinału wagi ciężkiej Magnetto (Francja) po dramatycznej wymianie ciosów wygrał ze Stubbinkiem (NRD). Przez cały czas spotkania zmieniało się „przewodzenie” i kolejno to jeden, to drugi zawodnik był bliżej nok